Adres Redakcji i Administracji: Lwów, ulica Chorążczyzny l. 31.
Cena egzempl. 25 gr. we Lwowie i na prowincji
Tel. Redakcji 2-80, 1-78, 15.
Tel. Administracji 78.

Dziś dodatek: Wiadomości Sportowe

Należytość pocztową opłacono ryczałtem.

KONKURS LETNI „GAZETY PORANNEJ"
KUPON Nr. 9.
Willa w Olesiowie :: dla laureata! ::

GAZETA PORANNA

ILUSTROWANY DZIENNIK INFORMACYJNY WSCHODNICH KRESÓW

Nr. 9247. Lwów, niedziela 15 czerwca 1930. Rok XXI.

Nakładem Wydawnictwa „Gazeta Poranna" Spółka z ogr. odp. Redaktor naczelny: Dr. JÓZEF REINLENDER

List premjera Sławka do marsz. Szymańskiego.

Dystyngowany pan z hotelu George'a... rzezimieszkiem. - Sansacyjna tragedja miłosna w Stanisławowie. - Samobójstwo przy ul. św. Zofji. - Mężatka oskarżona o zamordowanie nieślubnego dziecka. - Zbrodniczy zamach na wójta. - Tragiczna kąpiel ucznia. - Żona okradła męża.

Senat zwołany na 18 b. m.

DALSZA ROZBUDOWA GDYNI.

Warszawa 13. czerwca. (PAT) Onegdaj podpisana została przez ministra przemysłu i handlu umowa na wykonywanie dalszych robót drugiego okresu rozbudowy portu w Gdyni z polską grupą przedsiębiorstw budowlanych, które zakrojone są na okres 4-letni i mają być zakończone w połowie 1934 r. Podpisanie umowy z polską grupą należy podkreślić jako dodatni fakt współudziału poważniejszych firm budowlanych polskich w budowie portu gdyńskiego, o odpowiednie przygotowanie których to orbót portowo-budowlanych oraz o wprowadzenie ich na teren Gdyni, Ministerstwo przemysłu i handlu zabiegało w ciągu dłuższego czasu.

—o—

ROZBROJENIE AUSTRJI.

Wiedeń 13. czerwca. (PAT) Austrjacka Rada narodowa przyjęła dziś w drugiem czytaniu po bardzo burzliwej dyskusji projekt ustawy o rozbrojeniu 86 głosami przeciw 72. Trzecie czytanie projektu odbędzie się we wtorek.

—o—



PIES ZABÓJCA.
(Do artykułu na stronie 10-tej)

Z Piszczan.

—o—

ECHA ROZRUCHÓW W PESZAWAR.

Peszawar, 13 czerwca. (PAT.) Sąd wojenny w Abbottabad wydał wyrok w sprawie **17 żołnierzy z pułkownikiem Garhwalen**, oskarżonych o niezastosowanie się do rozkazów, wydanych w czasie **rozruchów w Peszawar.** Jeden z oskarżonych został skazany **na wieczystą deportację, 1 na 15 lat więzienia, inni zaś na kary od 2 do 10 lat ciężkiego więzienia.**

—o—

POŻAR W WOJEWÓDZTWIE STANISŁAWOWSKIEM.

Stanisławów, 13 czerwca. (PAT.) W nocy z 11 na 12 bm. o godz. 22.30 padło pastwą pożaru w Sarnkach dolnych pow. Rohatyn **5 gospodarstw. Spłonęło 5 chat, 4 stodoły i 2 szopy** oraz przedmioty codziennego użytku i sprzęt gospodarski. Wszyscy poszkodowani byli ubezpieczeni.

Przed traktatem z Rumunją.

Lwów, 14 czerwca.

Na konferencji porozumienia prasowego polsko-rumuńskiego, która odbyła się ostatnio w Bukareszcie, wielką dyskusję wywołał referat **dra Kirkiena** o polsko-rumuńskich stosunkach handlowych. Cała prasa rumuńska, a zwłaszcza przodujący dziennik ekonomiczny **„Argus"** poświęcił wiele miejsca zagadnieniu, które jest istotnem dla naszych stosunków z Rumunją. Zamieszczamy artykuł **dra Kirkiena**, jako przyczynek do dyskusji w okresie zawierania traktatu.

Polityczny sojusz polsko - rumuński nie opiera się na dostatecznie rozwiniętych stosunkach handlowych. Wbrew założeniom i wspólnym celom politycznym, jakoteż położeniu geograficznemu, obroty handlowe polsko-rumuńskie wykazują **tendencje do zmniejszania się.**

Podczas gdy w roku 1923 udział Rumunji w ogólnym wywozie polskim wynosił 11 prc., a w przywozie 0,5%, to w roku 1928 **spółczynnik wywozu spadł do 2,2%,** podczas gdy przywóz rumuński poprawił się do 11%.

Jeszcze wyraźniej ilustrują te tendencje cyfry bezwzględne, gdzie przy wzroście wywozu Rumunji do Polski ogólny obrót wykazuje zmniejszenie przy spadającym udziale wywozu polskiego.

Jedną z najbardziej zainteresowanych grup w obrotach polsko-rumuńskich jest **przemysł włókienniczy.** W roku 1923 udział Rumunji w eksporcie tkanin polskich wynosił 65%, spadając w następnych dwóch latach do 47%, w roku 1928 do 27,5%, a w r. 1929 wyniósł 28,8%.

Takie kształtowanie się obrotów handlowych nakazuje bezwzględne **zrewidowanie dotychczasowych podstaw,** na których opiera się handel polsko-rumuński. Trzeba zdobyć się na odwagę i otwarcie powiedzieć, iż nasze wspólne cele polityczne nakazują nam podjęcie wszelkich kroków, celem intensyfikacji wzajemnych obrotów gospodarczych.

Polska w stosunku do Rumunji odegrać powinna rolę **dostawcy wyrobów przemysłowych w dziedzinach, w których Rumunja nie posiada dostatecznie wyrobionej wytwórczości,** podczas gdy Rumunja w stosunku do Polski posiada szereg możliwości eksportowych **w dziedzinie rolnej.** Pozatem zaś wielkie znaczenie dla Polski posiada **tranzyt przez Rumunję do Morza Czarnego,** czy też w przyszłości, gdy most nad Dunajem stanie się rzeczywistością — **do Morza Egejskiego** z możliwościami ekspansji na rynki wschodnie. Deficyt bilansu handlowego polsko - rumuńskiego może być przy umiejętnej polityce taryfowej **zrównoważony wpływami z tranzytu i opłat polskich w portach rumuńskich.**

Zagadnienia gospodarcze polsko-rumuńskie na najbliższą przyszłość można ująć w dwóch zasadniczych postulatach. Jednym z nich jest rozbudowanie stosunków handlowych dzięki wzajemnym korzyściom, wynikającym z traktatu handlowego, z drugiej zaś strony otworzenie tranzytu rumuńskiego dla Polski.

Rumuńska taryfa celna w dniu 29 lipca 1929 roku działa na handel polski w sposób **wybitnie hamujący.** Najdobitniej odczuwa to włókiennictwo polskie. Polska rozumie w pełni tendencję Rumunji do stworzenia własnego przemysłu włókienniczego. Jest on zresztą w wydatnej mierze zbudowany **dzięki inicjatywie i współdziałaniu technicznemu specjalistów polskich.** Polski Przemysł żąda jednak **odebrania charakteru prohibicyjnego** względem tych tkanin, w których polska wytwórczość wyspecjalizowała się i nie znajduje przeciwwagi w produkcji rumuńskiej, oraz tam, gdzie zbyt jest sztucznie hamowany, jedynie przez wysokie cła.

Przy obecnej sytuacji, gdzie niektóre gatunki obciążone są **cłem w wysokości od 45% do 120% od wartości** przy stosowaniu stawek taryfy minimalnej, **rozwój polskiego eksportu włókienniczego jest wręcz uniemożliwiony.** Opinja rumuńska niewątpliwie zrozumie nasze stanowisko tembardziej, iż koncesje w dziedzinie wymienionych trzech pozycyj taryfy celnej **nie będą** mogły być wyzyskane na zasadzie klauzuli największego uprzywilejowania przez innych kontrahentów, dzięki **niemal monopolowemu charakterowi** produkcji polskiej, w tej dziedzinie.

Pozatem jeszcze jeden postulat wyczerpuje zupełnie dezyderaty włókiennictwa polskiego. Uwagi po pozycji 226 rumuńskiej taryfy celnej przewidują dodatki procentowe w zależności od **wysokości domieszek jedwabiu do tkanin bawełnianych.** Dodatki te wzrastają w miarę wysokości domieszki jedwabiu. Taryfa rumuńska nie czyni żadnych różnic między **jedwabiem sztucznym, a naturalnym,** jakkolwiek samo życie sprawy te dawno przesądziło. Jedwab sztuczny przestał być artykułem luksusowym i stał się potrzebą szerokich mas, czego żadną miarą nie można powiedzieć o jedwabiu naturalnym. Stosowanie zatem tej samej stawki dla jedwabiu sztucznego, co naturalnego, jest **wielkim ciosem** dla polskiego przemysłu włókienniczego, zwłaszcza, iż w ostatnich latach sztuczny jedwab w produkcji bawełnianej zaczyna odgrywać rolę niemal dominującą. Niewątpliwie spotkamy się tutaj również ze zrozumieniem Rumunji w kwestji, która dzisiaj jest ważną, a w najbliższych latach **stanie się życiową dla polskiego przemysłu włókienniczego.**

Zaznaczyć należy, iż wobec tendencji Rumunji do stworzenia własnego przemysłu wełnianego polski przemysł **nie stawia żadnych żądań** i zado wolni się ogólnemi klauzulami, przyznanemi innym państwom.

Jeśli w dziedzinie handlowej ograniczyłem się jedynie do zagadnień włókiennictwa, to przedewszystkiem ze względu na **doniosłą rolę,** jaką odgrywa ono we wzajemnych obrotach, handlowych. Natomiast drugi problem polsko - rumuński — sprawę tranzytu — poruszę z ogólnego punktu widzenia.

Polski tranzyt przez Konstancę na rynki bliskiego wschodu **kurczy się z każdym rokiem.** Taryfy kolejowe rumuńskie tą **tak skalkulowane,** iż transporty przeznaczone na bliski wschód, a wysyłane przez Tryjest, czy też Gdańsk, kalkulują się **znacznie taniej, aniżeli przez Rumunję.** Stawki taryfowo rumuńskie są wydatnie wyższe od stawek polskich. Stąd też wielokrotnie eksporter polski zamiast korzystać z usług kolei rumuńskich, stara się najbliższą drogą przez Czechosłowację dostać do któregokolwiek portu dunajowego, by drogą okrężną mógł jednak **w tańszy sposób dostarczyć towar do Rumunji.** Prócz tego koszty przeładunkowe, składowe i inne dodatkowe w portach rumuńskich i nadmierna formalistyka kolejnictwa rumuńskiego działa **fatalnie na możliwości rozwoju tranzytu.** Oprócz tych kalkulacyjnych momentów pozostaje wiele do zrobienia w kierunku **podniesienia szybkości** przewozu na kolejach rumuńskich.

Wprawdzie mimo kurczenia się wywozu polskiego i zwiększania się rumuńskiego, bilans handlowy jest na dal dla Rumunji ujemny, — to jednak najprostszym sposobem wyrównania tej różnicy byłyby właśnie **dochody Rumunji z tranzytu polskich towarów.** Jest to tem łatwiejsze do osiągnięcia, iż deficyt handlowy Rumunji w stosunkach z Polską zmniejszył się z 58,7 milj. zł. w roku 1926 na 11,6 milj. zł. w roku 1927 i 16,1 milj. zł. w roku 1928. Zasadniczy więc zwrot korzystny dla Rumunji powinien być tylko wyzyskany, a najłatwiejszą w tym kierunku drogą jest intensyfikacja dochodów z tranzytu, celem wyrównania bilansu płatniczego dwóch zaprzyjaźnionych państw, przy jednoczesnem powiększeniu wzajemnych obrotów gospodarczych.

Jeśli w opinji rumuńskiej utrzymuje się przekonanie o **konieczności eliminowania konkurencji Polski z rynków bliskiego wschodu, to jest to zasadniczym błędem** jeśli uwzględni się rolę handlu polskiego na bliskim wschodzie.

W roku 1927 import krajów bliskiego wschodu przedstawiał wartość 747 milj. dolarów. Polska zajmowała dopiero 24-te miejsce, **importując zaledwie za 1,5 milj. dolarów** w porównaniu do 190 miljonów, przypadających dla Anglji, czy też 57 miljonów dolarów na Włochy. Czyż więc w tych warunkach są **objektywne przyczyny** do hamowania tranzytu polskiego?

Wielkim błędem jest, iż najbardziej żywotne i obchodzące dwa kraje interesy były dotychczas **dorywczo i w sposób niedostateczny dyskutowane,** zarówno w Polsce jak w Rumunji. Nie ulega wątpliwości, iż gruntowna wymiana myśli musi dać pozytywne rezultaty, wyjaśniając najważniejsze problemy i doprowadzając do kompromisowego ich załatwienia.

Zbliżenie gospodarcze między Polską a Rumunją, i to jaknajbliższe, jest koniecznością wynikającą nietylko z geograficznego położenia obydwu krajów, ale i ich struktury gospodarczej, częściowo podobnej, częściowo nawzajem się uzupełniającej. Jeżeli obecnie **skutkiem barjer celnych** wzajemny nasz obrót handlowy jest stosunkowo niewielki, to poważne obniżenie tych barjer, a tembardziej ich zniesienie będzie czynnikiem wielokrotnego podniesienia tego obrotu i zamożności obu krajów. Mamy skutkiem podobieństw struktury gospodarczej długi szereg wspólnych interesów, które lepiej obronimy występując łącznie.

Stąd jeden krok do pełnego zrealizowania tych interesów — w formie unji celnej.

To powinno być naszym celem, niłatwym może, ale ważnym dla naszego rozwoju, tak, iż warto wysilić się w kierunku jego realizacji. Jeśli w ten sposób potrafimy dla naszego sojuszu politycznego stworzyć **odpowiednie podstawy gospodarcze,** wówczas dopiero będzie można uważać go za zupełnie za **pełnowartościowe i zdolne do wytrzymania wszelkich prób.**

Dr. Leszek Kirkien.

Wybór prof. Bartla

PREZESEM POLSKIEGO TOWARZYSTWA MATEMATYCZNEGO.

Warszawa, 13. czerwa. (st) B. premjer prof. **Kazimierz Bartel** został wybrany prezesem polskiego towarzystwa matematycznego. **Wybór dokonany zo stał w Poznaniu** przez walne zgromadzenie członków polskiego towarzystwa matematycznego. Na podstawie regulaminu towarzystwa **nieobecni na walnem zebraniu członkowie przesłali swe głosy w zapieczętowanych** kopertach **na odnośnego kandydata.** Prof. Bartel został wybrany **jednogłośnie na okres dwuletni.** Polskie towarzystwo matematyczne skupia **matematyków pracujących naukowo i posiada w swem gronie najwybitniejszych uczonych.** Zarząd główny towarzystwa ma siedzibę **w Krakowie,** oddziały znajdują się w pięciu większych miastach Polski.

Wiceminister Fabrycy lekko ranny

FATALNE SKUTKI WYBUCHU GRANATU W BIEDRUSKU.

Poznań, 12. czerwca. (PAT.) Dnia 12. bm. odbywało się w Biedrusku na zakończenie kursu szkoły podchorążych piechoty rezerwy **ostre strzelanie w czasie którego komp. bataljonu jarocińskiego idąca zbyt szybko do ataku wysunęła się o jakieś 150 kroków za daleko. Wskutek wybuchu granatu je den żołnierz skaleczony został w rękę drugi zaś w ramię.** W tym samym mniejwięcej czasie uczestniczący w ćwiczeniach i kontrolujący strzelanie drugi wiceminister spraw wojskowych **gen. Fabrycy, wysunąwszy się podczas ćwiczeń zbyt daleko naprzód, został wskutek wybuchu granatu ręcznego skaleczony lekko małym odłamkiem.**

—o—

Polemika z opozycją.

List premjera Sławka do marsz. Szymańskiego.

Sejm i Senat mogą, ale nie muszą być razem zwołane.

Warszawa 13. czerwca. (PAT) Pan Prezydent Rzeczypospolitej podpisał następujący dekret: Na podstawie art. 37 konstytucji zwołuję senat do stoł. m. Warszawy na sesję nadzwyczajną od dnia 18. czerwca 1930 r. Warszawa dnia 12. czerwca 1930. Prezydent Rzeczypospolitej Mościcki. Prezes Rady Min. W. Sławek.

Treść listu.

Warszawa 13. czerwca. (PAT) W dniu dzisiejszym Premjer Sławek przesłał na ręce Marszałka Senatu prof. Dra Szymańskiego następujące pismo:

Mam zaszczyt przesłać P. Marszałkowi zarządzenie P. Prezydenta z dnia 13. czerwca 1930 **w sprawie zwołania sesji nadzwyczajnej Senatu.**

Jednocześnie nie mogę się powstrzymać od uczynienia uwagi, że **motywy zawarte w piśmie z dnia 4. czerwca br., podpisanem przez 38 senatorów, zawierają niedopuszczalną i niewłaściwą krytykę aktu Pana Prezydenta z dnia 20. maja b. r. dotyczącego wyłącznie Sejmu.**

Motywy te są tembardziej **niewłaściwe, że pozostają w sprzeczności z literą i duchem Konstytucji i zawierają niezgodne z rzeczywistym stanem rzeczy powołanie się na dotychczasową praktykę prawno-konstytucyjną.**

Zgodnie bowiem z Konstytucją z dnia 17. marca 1921 r. w brzmieniu noweli z dnia 2. sierpnia 1926 r., a mianowicie w myśl art. 25 ustawy ust. 3, **zwołanie Sejmu na sesję nadzwyczajną może nastąpić według własnego uznania Prezydenta Rzeczypospolitej, a winno nastąpić na żądanie jednej trzeciej części ogółu posłów.**

Przepis ten na mocy art. 37 Konstytucji **stosuje się „odpowiednio także do Senatu, względnie jego członków“.**

Z wyraźnego przeto brzmienia obu tych artykułów wynika, że **jeżeli Prezydent Rzpltej nie zamierza skorzystać z przysługującego Mu prawa inicjatywy, to do zwołania Senatu na sesję nadzwyczajną niezbędne jest zgłoszenie żądania, podpisanego przez odpowiednią liczbę senatorów a nie posłów.**

Również tok prac ustawodawczych konstytucyjnie i regulaminowo ustalony nie **czyni koniecznem równoczesnego rozpoczynania obrad obu Izb**, gdyż z natury rzeczy **prace Senatu muszą być poprzedzone pracami Sejmu.** Wreszcie powołanie się na dotychczasową praktykę prawno - konstytucyjną **nie odpowiada rzeczywistości**, gdyż jak dotąd,, zwoływanie sesji nadzwyczajnej Sejmu i Senatu **było dokonywane zawsze oddzielnem zarządzeniem Pana Prezydenta Rzplitej, oraz właśnie na podstawie „oddzielnych“ pism Sejmu i Senatu;** w szczególności zaś w r. 1927 a mianowicie dnia 27 sierpnia ówcześni marszałkowie Sejmu i Senatu złożyli Panu Prezydentowi Rzplitej pisma zaopatrzone wymaganą liczbą podpisów posłów i senatorów, domagające się zwołania Sejmu i Senatu.

P. Prezydent zwołał sesję nadzwyczajną Sejmu zarządzeniem z dnia **6. września 1927 r.**, Senatu zaś — zarządzeniem z **dnia 9. września 1927 r.** przyczem termin zwołania **Sejmu był oznaczony od dnia 13. września 1927 r. Senatu zaś — od dnia 22. września 1927 r.** Ta dotychczasowa praktyka zgłaszania żądania oddzielnie przez posłów i oddzielnie przez senatorów, ustalona zresztą — jak już z powyższego wynika — przez sam Sejm i Senat, **nie może być obecnie zmieniona na podstawie jednostronnego wytworzenia precedensu przez Sejm i z uszczerbkiem konstytucyjnie zastrzeżonych praw Senatu.** Prezes Rady Ministrów: **W. Sławek.**

Posiedzenie Senatu w środę.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 13. czerwca. (Z) Marsz. Szymański wyznaczył **pierwsze posiedzenie Senatu na 18. o godz. 4. popołudniu.** Już w dniach najbliższych komisje senackie ustalą program kilku posiedzeń Senatu dla załatwienia najważniejszych spraw. W kołach politycznych utrzymuje się przekonanie, **że Senat nie tylko będzie zwołany, ale także będzie obradował.**

Maniu tworzy gabinet rumuński.

POWRÓT KRÓLOWEJ WDOWY DO BUKARESZTU

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 13. czerwca (st) Z Bukaresztu donoszą: Wczoraj nastąpił oczekiwany z wielkiem zaciekawieniem powrót królowej Marji do Bukaresztu. Ze względu na to, że — jak wiadomo — **królowa Marja była przeciwna objęciu przez swego syna ks. Karola tronu rumuńskiego,** snuto najrozmaitsze domysły co do tego, jak się stosunki między matką a synem ułożą obecnie. O ile można wnosić z oznak zewnętrznych ułożą się one jak najlepiej. Królowa Marja przybyła wieczorem nadzwyczajnym pociągiem na dworzec w Bukareszcie. Na **peronie oczekiwał ją król Karol z następcą tronu ks. Michałem, ks. Mikołaj, królowa Elżbieta grecka, oraz b. członkowie regencji.** Królowa Marja wychodząc z wagonu została powitana przez króla, którego uściskała i ucałowała serdecznie. Następnie niemniej serdecznie przywitała się z innymi członkami rodziny królewskiej. **Natomiast stosunki między królem Karolem a jego żoną ks. Heleną nie układają się tak pomyślnie.** Ks. Helena w dalszym ciągu odmawia współżycia z królem. Dwór czyni wszelkie usiłowania, by małżonków pogodzić. Wczoraj ogłoszony został akt urzędowy, na podstawie którego **król upoważnia ks. Helenę do używania tytułu królewskiej mości.**

Bukareszt, 13. czerwca (PAT) **Generał Presan zrzekł się misji tworzenia gabinetu.**

Wiedeń, 13. czerwca (PAT) W. B. K. donosi z Bukaresztu: **Dziś w południe król przyjął b. prezesa Rady ministrów Maniu i powierzył mu misję tworzenia rządu.** Maniu po audjencji oświadczył, że otrzymał od króla misję utworzenia rządu partyjnego. Po południu przedłoży Maniu królowi listę członków nowego rządu.

Zmiana dowódcy O. K. w Krakowie.

W OCZEKIWANIU NOWEGO DZIENNIKA PERSONALNEGO M. S. WOJSK.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 13. czerwca (st) W najbliższych dniach spodziewane jest **ukazanie się nowego dziennika personalnego MSWojsk.**, który zawierać będzie duże zmiany na wyższych stanowiskach w armji. Szereg oficerów zostanie przydzielonych do innych oddziałów, równocześnie zaś **ukaże się spora ilość nowych nominacyj, również nastąpi zmiana na stanowisku dowódcy OK. Kraków, jak też kilka pułków otrzyma nowych dowódców.** Pozatem zajdą zmiany w obsadzie sztabu niektórych dywizyj. Również dziennik personalny przyniesie listę oficerów **przeważnie w dyspozycji dowódców OK., którzy odejdą w stan spoczynku.**

Przekroczenia uprawnień.

Zawarte przeto w piśmie posłów sejmowych z dnia 9. maja b. r. żądanie zwołania na sesję nadzwyczajną **nietylko Sejmu lecz i Senatu, było przekroczeniem uprawnień, służących Sejmowi, sprzecznem z zasadami konstytucji.**

Błędnem jest mniemanie, że z ducha konstytucji wypływa konieczność **równoczesnego odbywania „sesji“ Sejmu i Senatu,** bowiem konstytucja zastrzega taką równoczesność w art. 36 ustawy ust. 2 **tylko w stosunku do trwania „kadencji“, jako całkowitego okresu legislatywnego obu Izb.** Rów-

4 maszyny piekielne w Niszu

PIERWSZA ZABIŁA JEDNĄ OSOBĘ, NASTĘPNE NIE WYRZĄDZIŁY ŻADNYCH SZKÓD.

Wiedeń 13. czerwca. (PAT) Dzienniki wiedeńskie donoszą z Niszu: Wczoraj o godz. 9 wieczorem eksplodowała w poczekalni trzeciej klasy **dworca kolejowego maszyna piekielna, ukryta za piecem.** Skutkiem eksplozji **został zabity weterynarz Rankovic, dwóch żołnierzy zostało ciężko rannych, a jedna uczenica gimnazjum doznała lżejszych poranień.** O godz. 11 w nocy eksplodowała na torze kolejowym linji Nisz—Pirot na 900 m. przed dworcem **druga maszyna piekielna** w chwili, kiedy nadjeżdżał pociąg pospieszny z miejscowości Pirot. Ponadto odkryto **trzecią maszynę piekielną** wagi półtora kilograma, która również eksplodowała w chwili, kiedy chciano ją zdemontować. O godz. 3 nad ranem eksplodowała czwarta maszyna piekielna, ukryta w piasku na peryferjach miasta. Eksplozje tych trzech ostatnich maszyn nie wyrządziły żadnych szkód.

—o—

MIN. GRANDI JEDZIE WPROST DO BUDAPESZTU.

Wiedeń 13. czerwca. (PAT) Dzienniki donoszą z Warszawy, że włoski minister spraw zagranicznych Grandi zamierza w drodze powrotnej z Polski odwiedzić **naprzód Budapeszt**, a potem Wiedeń.

Budapeszt, 13. czerwca. (PAT.) Minister spraw zagr. Italji Grandi przybywa dziś wieczorem do Budapesztu. Minister pozostanie w Budapeszcie **przez jeden dzień i odbędzie narady z członkami rządu węgierskiego.** Na cześć ministra Grandiego, premjer węgierski hr. Bethlen wydaje dziś wieczorem obiad na 40 osób, w którym wezmą udział wszyscy ministrowie. Jutro popołudniu minister Grandi uda się do Wiednia.

MIN. GRANDI DZIĘKUJE ZA PRZYJĘCIE.

Warszawa, 13. czerwca. (PAT.) Minister Zaleski otrzymał dziś od ministra **Grandi'ego depeszę, wysłaną z granicy.** Depesza ta brzmi, jak następuje: W chwilę kiedy opuszczam wasz szlachetny i wielki kraj, pragnę wyrazić Waszej Ekscelencji moją gorącą wdzięczność **za tak miłe i gorące przyjęcie, które Wasza Ekscelencja, Wasz Rząd i ludność polska zgotowała przedstawicielowi Italji.** Proszę Waszą Ekscelencję o wyrażenie moich uczuć i mego hołdu Jego Ekscelencji P. **Prezydentowi Rzeczypospolitej, jak również i moich podziękowań.** Unoszę z sobą zawsze wspomnienia tych niezapomnianych dni podczas których przyjaźń istniejąca między obu naszymi narodami, tak serdecznie została potwierdzona w imię niu przyszłości i przeszłości. Waszej Ekscelencji oddany Grandi, minister spraw zagranicznych Italji.

—o—

BILANS HANDLOWY POLSKI.

Warszawa, 13. czerwca (PAT) Według tymczasowych obliczeń Głównego Urzędu Statystycznego, bilans handlowy Polski łącznie z woln. m. Gdańskiem przedstawia się, jak następuje: Przywieziono w maju 296.021 ton, wartości 196.700.000 zł., wywieziono 1,432.332 tony wartości 199.201.000 zł. Stąd saldo dodatnie wynosi **2,501.000 zł.** W porównaniu z poprzednim miesiącem, wywóz zwiększył się na wadze o 14.562 ton, wartości 17.285.000 zł.

—o—

SAMOCHÓD CIĘŻAROWY SPADŁ DO RZEKI.

Nassau, 13 czerwca. (PAT.) Na jednej z okolicznych szos w czasie przejazdu baonu pionierów na 30 ciężarowych automobilach, **wydarzyła się katastrofa.** Jeden z samochodów z powodu zepsucia się hamulca **wpadł na barjerę mostu. Następne samochody zepchnęły pierwszy do rzeki kilkumetrowej głębokości. 12 osób odniosło rany, wśród nich 8 ciężkie.**

Upały utrzymają się nadal

CHOCIAŻ — ZASTRZEGA SIĘ PIM — TRUDNO BYĆ PROROKIEM W DZIEDZINIE POGODY.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 13 czerwca. (st) Wobec długotrwałych upałów Pim zapytany w tej sprawie, wyjaśnia: Trudno być prorokiem co do pogody na dłuższy dystans. Jednakowoż w obecnej sytuacji, o ile można się zorjentować, **narazie nie zapowiada się zmiana.** W dniu jutrzejszym przy pięknej pogodzie będą **pewne skłonności do burz, poczem możliwie nastąpi ochłodzenie.** Zaznaczyć należy, że mimo tych skłonności do burz, pogoda po małych i krótkich zmianach może się utrzymać jeszcze dłuższy czas, gdyż na razie nie widać, aby zanosiło się na jakąś większą zmianę atmosferyczną. Dziś o godz. 8 rano w Warszawie, Lublinie, Białymstoku i Cieszynie było 24 stopni, w Gdyni — 18, Płocku, Tarnobrzegu — 20, w Krakowie, Zakopanem i Mławie — 21, we Lwowie, Pińsku, Wilnie, Bydgoszczy, Kaliszu, Łucku 23, w Poznaniu i Toruniu — 25, w Łodzi 26, najwyższa temperatura w Tarnopolu — 29, najniższa zaś w górach w Krynicy — 17, w Morskiem Oku — 12 stopni.

W BUDAPESZCIE MDLEJĄ Z UPAŁÓW.

Budapeszt, 13 czerwca. (PAT.) Wczoraj w południe **upał w Budapeszcie dochodził do 28 st. C.** Po południu upał wzmógł się jeszcze bardziej **i szereg osób zemdlał na ulicy,** skutkiem czego musiano odwieźć je do szpitala.

Piorun uderzył w taksówkę

SAMOCHÓD SPŁONĄŁ DOSZCZĘTNIE. — PASAŻEROWIE WYSZLI BEZ SZWANKU.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Jarosław, 13 czerwca.

Onegdaj w czasie gwałtownej burzy, jaka przeszła nad Jarosławiem, zdarzył się rzadki wypadek. Mianowicie piorun uderzył w jadącą gościńcem taksówkę, przyczem trzej pasażerowie i szofer wyszli bez szwanku, natomiast samochód spłonął doszczętnie.

Napad bandycki na kobietę.

UDERZYWSZY OFIARĘ MŁOTKIEM W GŁOWĘ, ZRABOWAŁ 400 ZŁ.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa 13. czerwca. (st) Dziś w południe w klatce schodowej domu przy ul. Kredytowej 14. **dokonano zuchwałego bandyckiego napadu.** W domu tym mieści się siedziba związku służby domowej. Urzędniczka tego związku **Paulina Beczkowska** wracała właśnie do biura z banku, mając w torebce około 400 zł. bilonem, gdy **nagle na schodach jakiś mijający ją mężczyzna uderzył ją w głowę młotkiem, porwał torebkę i rzucił się do ucieczki.** Beczkowska padając zemdlona **zdążyła jeszcze rozpaczliwie krzyknąć.** Krzyk ten usłyszano, a **widząc uciekającego mężczyznę, rzucili się przechodnie za nim w pogoń. Bandytę złapano,** twierdzono w komisarjacie, że jest **nim 26-letni Antoni Walusiński. Torebkę z pieniądzmi bandycie odebrano.**

Ohydny postępek nieludzkiego ojca.

JAK KATOWANO MAŁEGO JANKA.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 13 czerwca. (st) Od dłuższego czasu lokatorzy domu przy ul. Popiela 6 byli **zaniepokojeni krzykami dziecka, dochodzącemi z mieszkania gospodarza Władysława Zakrzewskiego.** W dniu wczorajszym jęki dziecka były silniejsze niż zazwyczaj, to też kilku odważniejszych lokatorów **wyłamało drzwi i wtargnęło do wnętrza.** Oczom ich przedstawił się **straszny widok.** W kuchni na podłodze **klęczał 6-letni synek Zakrzewskiego na blaszanem tarku, służącem do tarcia ziemniaków. Ręce dziecka były skrępowane rzemieniem. Nad synkiem stał ojciec i okładał nieszczęsne dziecko kijem.** Oburzeni lokatorzy rzucili się **na wyrodnego ojca, którego przed samosądem uratowała policja.**

Jak wykazało dochodzenie, pierwsza żona Zakrzewskiego, która przyniosła w posagu dom, umierając, **zapisała dom w połowie synowi i mężowi.** Zakrzewski w pięć miesięcy po śmierci żony **ożenił się powtórnie.** Macocha poczęła najpierw **dziecko głodzić, a następnie nie pozwoliła mu wychodzić z mieszkania, zamykając do komórki.** Do swej akcji przeciw chłopcu nakłoniła również Zakrzewskiego. **Małego Janka katowano niemiłosiernie i kazano mu klęczeć na grochu i tarku,** a równocześnie przywiązywano mu ręce w górze. Zakrzewscy chcieli dom sprzedać, czemu stał na przeszkodzie chłopiec jako współwłaściciel. — **Katowane dziecko okryte siniakami na całem ciele, ulokowano u jego wuja, Zakrzewskiego aresztowano. Inicjatorka zbrodni, jego żona, zbiegła.**

DEMONSTRACJE SOCJALISTYCZNE W WARSZAWIE.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 13. czerwca (st) Dziś wieczorem odbyły się zebrania dzielnicowe PPS. CKW. Po zebraniach uformował się pochód podzielony na kilka grup. Jednej z nich, która wnosiła okrzyki antirządowe zastąpiła drogę na rogu ulicy Żelaznej i Chłodnej policja rozpędzając tłum i aresztując 5 osób. Inna grupa na rogu Marszałkowskiej i Rysiej poczęła również wnosić okrzyki antirządowe, przyczem niektórzy osobnicy usiłowali wedrzeć się do znajdującej się w pobliżu redakcji „Kurjera Porannego“. Przeszkodziła temu policja aresztując 4 osoby, w tem jedną kobietę. O godz. 11 tej w nocy w całej Warszawie zapanował spokój.

—o—

POBIŁ REKORD ŚWIATOWY I ZMARŁ.

Londyn, 13. czerwca (PAT) Według ostatnich wiadomości, Seegrave, który wbrew poprzednim doniesieniom — nie wyszedł bez szwanku z katastrofy łodzi motorowej, lecz ma złamaną rękę, strzaskaną nogę oraz zgniecione i połamane żebra, zmarł po paru godzinach. Wiadomość o zatonięciu jednego z członków załogi potwierdza się.

Urzędowo donoszą, że przed katastrofą Seegrave **pobił światowy rekord szybkości,** osiągając w pierwszej próbie szybkość 96.41 mil na godzinę, w drugiej 101.11 mil. Przeciętna szybkość wynosi zatem 98.76 mil na godzinę, co stanowi pobicie **rekordu Amerykanina Harwooda,** który osiągnął szybkość 96.25 mil na godzinę.

—o—

PROTEST AMSTERDAMSKIEJ MIĘDZYNARODÓWKI ZWIĄZKÓW ZAWODOWYCH.

Genewa 13. czerwca. (PAT) Amsterdamska międzynarodówka Związków zawodowych przesłała na ręce prezydjum międzynarodowej konferencji pracy protest przeciwko uznaniu przedstawiciela korporacji faszystowskich jako delegata robotników włoskich na konferencję. Komisja dla sprawdzania pełnomocnictw złoży w tej sprawie sprawozdanie.

ZYGZAKI.

O płacach nauczycieli szkół średnich.

Lwów, 14. czerwca.

W niektórych dziennikach w ostatnich dniach pojawiła się notatka, nie wiem przez kogo inspirowana, że w najbliższym roku szk., brakować nam będzie w szkołach średnich ponad 200 nauczycieli i że niema nadziei, aby w najbliższych latach luka ta została wypełniona, gdyż ilość słuchaczów wydziałów humanistycznych i matematyczno-przyrodniczych na naszych uniwersytetach z roku na rok maleje.

Nie wiem, jak z tą notatką pogodzić fakt, że z drugiej strony, nawet kwalifikowani kandydaci zawodu nauczycielskiego, nie tylko posad, ale nawet odpowiedzi na swoje podania nieraz nie otrzymują. Znam jednego młodzieńca z pełną kwalifikacją, który czekał rok cały na odpowiedź kuratorjum, aż znudzony czekaniem, przyjął posadę w szkole prywatnej, gdzie mu teraz płacą dwa razy tyle, ile byłby otrzymał w szkole państwowej.

Ponieważ jednakże mogą to być wyjątki, uzasadnione jakiemiś nieznanemi mi powodami, nie tylko gotów jestem uwierzyć w prawdziwość notatki, ale spróbuję wyjaśnić przyczyny abstynencji naszej młodzieży, o ile chodzi o zawód nauczycielski.

Oprócz innych powodów natury mniej materjalnej, sądzę, że ma się tu do czynienia z objawem w życiu gospodarczem całkiem naturalnem: unikamy pracy i zawodów, które nam nie opłacają się. Na ogół nie tylko polscy nauczyciele, są po części ideowcami. Przedtem było takich może więcej, dzisiaj jest ich mniej. Trudno jednak żądać od nich, aby wobec coraz bezwzględniejszych żądań ze strony swoich przełożonych, coraz fantastyczniejszych programów i mrzonek pedagogicznych, wobec coraz większej ucieczki młodzieży szkolnej przed systematyczną pracą — nie tracili ochoty do pracy, która jest tak wynagradzaną, że trudno przy niej żyć, a nie ma konieczności umierania.

Za czasów przedwojennych nauczyciel był wynagradzany nie hojnie, ale tak, że mógł żyć poczciwie i uczciwie. Dziś mówi się tylko o nadzwyczajnych poborach nauczycieli i tworzy na ten temat całą legendę.

Chciałbym rozwiać tę legendę cyframi:

Mam przed sobą wykaz poborów nauczycieli jednego z gimnazjum lwowskich.

Przytoczę tylko niektóre cyfry:

Dyrektor (jest nim już od lat 30!) za troje dzieci w szkołach wyższych, musi w nich ponosić wszystkie opłaty, bo taki przepis. Ten weteran dyrektor ma poborów miesięcznych 648 zł. Powinien brać więcej, ale spłaca zaliczkę na pobory.

Nauczyciel N. N., znany i istotnie ceniony literat. Żona i jedno dziecko. Walczył w wojnie ukraińskiej i bolszewickiej. Lat służby 18. Poborów 596 zł.

M. M. nauczyciel z pełną kwalifikacją. Lat służby 7. Poborów 331.

L. L. uczy 24 godziny i ma pełne kwalifikacje. Poborów 220 zł.

Pani I. D. pełne kwalifikacje — doktorat, asystentka uniwersytetu. Jako siła kontraktowa otrzymała tylko 8 godzin tygodniowo. Za to jej płacą miesięcznie 86 zł. i 93 gr.

Jej kolega, inżynier, za 9 godzin (więcej nie może się doprosić!) pobiera 116 zł.

R. N. za 18 godzin ma 234 zł., a kolega za 24 godziny aż 295 zł.

Czy, aby otrzymać takie wynagrodzenie opłaci się studjować nieraz w głodzie i chłodzie około 18 lat?

Przed kilku tygodniami z okazji jednego procesu o zabójstwo, dowiedziałem się, że sierżant przy lotnikach oprócz mieszkania, munduru, pobiera 500 zł. miesięcznie. Oskarżony na utrzymanie żony, siebie i dwojga dzieci dawał miesięcznie 200 zł. Reszta, tj. 300 zł. szła na jego całkiem niekulturalne przyjemności.

Kandydaci zawodu nauczycielskiego i młodsi, a nawet starsi nauczyciele, są zazwyczaj fantastami i latają w podobłocznych regjonach. Okazuje się jednak, że nie każde lotnictwo opłaca się. Dlatego młodzież uniwersytecka „coraz więcej staje się zmaterjalizowaną" i mniej upaja się mrzonkami. Zdaje mi się, że ma do tego prawo i za złe jej tego brać nie można.

Ar.

Czternasty dzień rozprawy przed sądem przysięgłych

Za każdą robotę organizacja płaci...

Dalsze zeznania funkcjonarjuszy policyjn.

Lwów, 14 czerwca.

(—) Wczoraj w czternastym dniu procesu pierwszy zeznawał **wywiadowca Zygmunt Ogrodnik,** na którego, jak wiadomo z dotychczasowego przewodu sądowego **planowany był zamach.** Po zaprzysiężeniu świadek podaje, że **w r. 1922 w czasie wyborów do Sejmu pracował w policji politycznej i aresztował w Chodorowie osobnika podejrzanego o udział w zamachu na śp. Twerdochliba.** O zamachu na swoją osobę dowiedział się dopiero w **czasie śledztwa.** Świadek w śledztwie tem nie brał udziału, ale kilkakrotnie był przy przesłuchaniach i nigdy nie widział, ani też nie słyszał, aby kogokolwiek z oskarżonych bito.

Dr. Szuchewicz: A czy teraz pan nie słyszał o nowym planowanym zamachu na pana?

Świadek: Może się zdarzyć.

Dr. Hankiewicz: Czy panu wiadomo o jakimkolwiek zamachu od r. 1920 po dziś dzień na kogoś z policji?

Świad.: Nie pamiętam.

Następnie miał zeznawać **świadek Józef Budny,** wywiadowca policji.

Świadek ten nie jawił się na rozprawę, a przewodniczący stwierdza na podstawie pisma, otrzymanego z policji państwowej w Toruniu, że **Budny został aresztowany przez policję gdańską, wobec czego na rozprawę przybyć nie mógł.** Zeznania tego świadka zostały odczytane.

Trzeba zdobyć pieniądze!

Następny świadek, wywiadowca policji **Roman Chrzanowski,** zeznaje:

Po eksplozji bomby w rękach Tereszczuka, otrzymałem polecenie **przeprowadzenia dochodzeń formalnych.** Tego dnia Tereszczuk był poparzony i nie mógł być słuchany. Dopiero na drugi dzień, **w czasie przesłuchania, przyznał się do należenia do U. O. W.,** do której zwerbował go Taras. Zrazu nie mógł sobie przypomnieć nazwiska Tarasa, mówiąc, że **to ten, który prowadził chór.** Dopiero później przypomniał sobie, że **to Kruszelnicki,** który mieszkał w okolicach Łyczakowa. Tereszczuk opowiadał dalej o **złożonej przysiędze razem z Kiryłukiem i Kruszelnickim.** Mówił o szkoleniu się na Kaiserwaldzie, gdzie wypowiadano także, jak się należy zachowywać w razie aresztowania. Tereszczuk wymienił też Kiryluka i Naorlewicza.

Dnia 12 września był słuchany Naorlewicz, który przyznał się do przynależności do U. O. W. mówiąc, że **został zwerbowany do niej przez Tereszczuka.** Naorlewicz szukał w organizacji zysku. Tereszczuk bowiem miał mu powiedzieć, że **za każdą robotę organizacja płaci.** Naorlewicz dokładnie opisał wszystkie szczegóły odnoszące się do zamachu na Targi Wschodnie, jak i zamachu na kom. Feduniszyna. Dalej zeznał Naorlewicz, że razu **pewnego spotkał się na Cetnarówce z jakimś eleganckim panem, który mu powiedział, że trzeba zdobyć pieniądze a robota przeprowadzona w tym celu będzie miała charakter szkolno - bojowy i odbędzie się na linji Lwów - Kraków.** Wóz ma być eskortowany przez posterunkowego, listonosza i woźnego Rusina. Ów pan pouczał go, żeby **nie strzelał, tylko w razie konieczności i to tylko do policjanta.** Potem powiedział mu, że ma się sam o wszystko postarać, jak również o dokumenty. **To go speszyło, że do roboty chcą go wysłać, a zaopatrzyć i zabezpieczyć ma się sam.** W dniu 8 - go września rozmawiał Naorlewicz z Kruszelnickim, który mu powiedział, że **będzie użyty do napadu na karetkę wiozącą pieniądze do fabryki w Winnikach.** Potem rozmawiali o zamachu na Targi Wschodnie i Kruszelnicki **śmiał się z Tereszczuka, że został poparzony, a ponadto dostał się do kryminału.** Cynizm Kruszelnickiego zrobił na Naorlewiczu, jak on zeznał przykre wrażenie tak, że nawet oburzył się na Kruszelnickiego, że on to sobie wszystko bagatelizuje.

Łemiszka był słuchany dnia 15-go września i **dobrowolnie się przyznał do udziału w akcji U. O. W.** Z okazanych mu fotografji rozpoznał **Popadiuka, Senyka i Kaczmarskiego,** jako tych, którzy go namówili do wzięcia udziału na komisarza Feduniszyna.

Panna Michaliwna...

Dnia 16. września słuchany był Kiryluk i Machnicki. Kiryluk przyznał się do przynależności U. O. W. **i żalił się, że jest w wyjątkowem położeniu, że zostawił żonę i dziecko 6-tygodniowe, że organizacja nie zwraca na niego** obecnie uwagi, wobec czego czuje do niej głęboki żal i nie myśli się więcej z nimi liczyć i dlatego wszystko zeznał. Potem opowiadał **o planie zamachu na komisarza Feduniszyna** oraz o częstych swych spotkaniach z Popadiukiem, który mu wydawał rozmaite polecenia.

— Kruszelnickiego słuchałem — mówi świadek — dwa razy. Rozpoczął on rozmowę od tego, **dlaczego znalazł się w więzieniu.** Zrobił wrażenie człowieka inteligentnego i zyskał sobie sympatję. Ponieważ w tym czasie było mnóstwo roboty w biurze i pracowaliśmy **po 18 do 19 godzin na dobę,** zaproponowałem Kruszelnickiemu by swoje zeznania sam spisał, a gdy się zgodził, dałem mu papier. **Potem to, co napisał przeczytaliśmy i przetłumaczyliśmy.** Zeznał on, że w lutym, lub marcu 1928 poznał się z jakąś panią (miała to być Irena Hołubówna) i ona **go namówiła do wstąpienia do U. O. W.** Dalej przyznał się do zwerbowania Tereszczuka, Naorlewicza i Kiryłuka. Potem zawiadomił go Kiryluk, że do organizacji chcą wstąpić: **Łemiszka Wasyl i Hoszowski.** Kruszelnicki ich zaprzysiągł. Z kolei zeznał on, że plan napadu na karetkę w Winnikach **pochodzi od Popadiuka** podczas gdy on sam radził co innego. Panna Michaliwna, uczenica seminarjum ukraińskiego, która w międzyczasie wyjechała do Ameryki, zawiadomiła ich, że **pieniądze wozi się co 10 dni i powiedziała, w których godzinach.** Za pośrednictwem Kruszelnickiego Popadiuk **spotkał się z** Michaliwną i ona **mu podała mnóstwo** szczegółów.

Przew.: Czy Kruszelnicki powiedział, kogo ma użyć do napadu na karetkę?

Świad.: Powiedział, że zwerbował do tej akcji Naorlewicza i Machnickiego.

Przew.: Czy mówił także o roli Popadiuka?

Świad.: Nie pamiętam.

Przew.: Czy pan przedstawił Kruszelnickiemu zeznania Naorlewicza?

Świad.: Nie, przesłuchałem Kruszelnickiego tylko na treść jego pisemnego zeznania, które było ogólnikowe.

...Gwiżdżę na przysięgę...

Dalej na liczne pytania obrońców świadek odpowiada, że **Kruszelnicki zeznawał szczerze, spokojnie i**

Dwie wizyty u prez. Neumana.

UROCZYSTE NABOŻEŃSTWO NA INTENCJĘ PRAC TYMCZ. RADY MIEJSKIEJ.

Lwów, 14. czerwca.

Wczoraj przedpołudniem złożył oficjalną wizytę b. prezydentowi miasta Lwowa p. **Neumanowi** w jego mieszkaniu prywatnem nowo obrany prezydent miasta inż. **Brzozowski** z wiceprezydentami **Irzykiem, Chajesem, inż. Kolbuszowskim** i **dr. Kubalą,** tudzież sekretarzem p. **Adamowskim.** W przemówieniu swem podniósł p. prezydent Brzozowski **znaczenie Lwowa jako polskiej placówki kresowej i znaczenie samorządu dla rozwoju miasta.**

Wiadomość o tej wizycie wywołała w opinji publicznej **nader korzystne wrażenie jako dowód, że nowe prezydjum zamierza nawiązać do lepszej tradycji Lwowa i kontynuować ją w duchu szczerej troski o dobro miasta.**

Jak się dowiadujemy pożegnalną wizytę złożył p. Neumanowi również b. komisarz rządu p. Nadolski z obu swymi zastępcami prof. **Obmińskim** i **r. Frankowskim.**

W następnych dniach Prezydjum miasta złoży wizytę arcypasterzom, duchowieństwu, oraz naczelnikom władz i instytucji.

*

Wczoraj rano w kościele katedralnym odbyło się **uroczyste nabożeństwo na intencję prac Tymczasowej Rady miejskiej.** Mszę św. odprawił członek Rady miejskiej Ks. Prof. Dr. **Szydelski,** do mszy św. służył **sen. Thulie.** W nabożeństwie wzięli udział: Prezydent Inż. **Brzozowski** z wiceprezydentami, grono radnych miejskich i urzędnicy Magistratu z naczelnikiem Wydziału prezydj. **Woleńskim.**

dodał, że gwiżdże na przysięgę, że nic go to więcej nie obchodzi, ma bogatego ojca i nikogo się nie boi.

Przew. (do Kruszelnickiego) Czy pan Chrzanowski zeznaje prawdę?

Osk. Kruszelnicki: To wszystko nieprawda.

Dr. Szewczuk (do świadka): Czy pan zeznał w śledztwie do protokołu o szczegółach napadu na karetkę i o tem, że Popadiuk namawiał do tego Kruszelnickiego?

Świad.: Tak.

Dr. Szewczuk (do przewodniczącego): Proszę o skonstatowanie z protokołu śledztwa, że tam nic o tem niema.

Zabiera głos prokurator i oświadcza, że **funkcjonarjusze policyjni dołączyli swe zapiski w czasie śledztwa i że sędzia śledczy uznał je za integralną część protokołu śledztwa.**

W odpowiedzi obrońca dr. Szewczuk stawia wniosek o odczytanie tego protokołu, czemu Trybunał jednak odmawia. Następnie świadek zeznaje dalej i opowiada, że **Kliszówna w ogólności odmówiła składania zeznań.**

Na tem przerwano rozprawę do dnia dzisiejszego.

OFIARY PIORUNU.

Sztokholm 13. czerwca. (PAT) W okolicy Linkeeping kompanja karabinów maszynowych prowadziła ćwiczenia w czasie burzy. Nagle **uderzył piorun, który zabił dowódcę kompanji, zaś dwaj porucznicy, jeden podoficer i czterech żołnierzy odniosło ciężkie obrażenia.**

JARACZ STANIE NA CZELE „ATENEUM“.

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 13. czerwca (st) Na najbliższy sezon teatralny 1930.31 dyrekcję teatru „Ateneum“ w Warszawie obejmie znany aktor Stefan Jaracz.

Ucieczka oskarżonego komunisty.

Lwów 14. czerwca.

(—) Przed sądem przysięgłych **miał się odbyć wczoraj trzeci z rzędu proces komunistyczny.** Na ławie oskarżonych miał zasiąść dwudziesto kilkuletni Herman Knoll, pomocnik handlowy, oskarżony przez Prokuraturę o zbrodnię zaburzenia spokoju publicznego. Oto dnia 29. września ub. r. w sali przy ul. Piekarskiej, w czasie odbywającego się zjazdu delegatów związków zawodowych, **wpadła na salę grupa komunistów, złożona z około stu osób, a wśród nich oskarżony, która wywołała awanturą,** poczem uformowawszy pochód, wznosiła okrzyki antypaństwowe. Knoll został aresztowany, a po ukończeniu śledztwa **postawiony na wolnej stopie.**

Tymczasem, gdy rano Trybunał, prokurator i obrońca zjawili się na sali, oskarżonego nie było, a przeprowadzone natychmiast dochodzenia wykazały, **że Knoll o godz. 8 rano uciekł z domu w niewiadomym kierunku.**

CO MÓWI NEMO.

LOKATOR.

DOŚĆ MAJĄC PIEKŁA JUŻ Z ŻARAMI SWEMI,
GDZIE CIAŁ PIECZONYCH DOKUCZYŁ MU ZAPACH,
DJABEŁ WYDRAPAŁ SIĘ Z PIEKŁA NA ŁAPACH
I POSTANOWIŁ ZAMIESZKAĆ NA ZIEMI.

LECZ CHOĆ BYŁ SPRYCIARZ I WIELKI ANANAS
I CAŁĄ ZIEMIĘ ZA MIESZKANIEM PRZEGNAŁ,
NIC NIE MÓGŁ ZNALEŹĆ, BO KAŻDY SIĘ ŻEGNAŁ,
KRZYCZĄC OD PROGU: APAGE SATANAS!

NIE MOGĄC PRZETO ZNALEŹĆ NA TYM ŚWIECIE
KĄTA DLA SIEBIE I NAD GŁOWĄ DACHU,
Z DUŻEM WAHANIEM, NO I NIE BEZ STRACHU
ZAMIESZKAŁ BIEDNY DJABEŁ W ZŁEJ KOBIECIE.

LECZ, ŻE TO LOCUM NIEWYGODNE WŚCIEKLE
I W DZIEŃ I W NOCY PANUJE SPIEKOTA,
BIEDNY LOKATOR DĄSA SIĘ I MIOTA
I TAK SIĘ TŁUCZE, JAK MAREK PO PIEKLE.

Tragiczna kąpiel ucznia.

UTONĄŁ W STAWIE NA FRANCÓWCE.

Lwów 14. czerwca.

(—) Wczoraj po południu 14-letni Jan Fritz, uczeń 8 klasy szkoły powszechnej, zam. przy ul. Gródeckiej 68, **wybrał się z dwoma kolegami na staw na Francówkę** w celu kąpieli. Nie umiejąc pływać, **chłopak utonął.** Na krzyk kolegów pośpieszono mu z pomocą, **ale wszelkie zabiegi okazały się bezskuteczne, chłopak bowiem już nie żył.**

Zbrodniczy zamach na wójta.

SPROWADZONY ZE LWOWA PIES POLICYJNY NAPROWADZIŁ NA ŚLAD SPRAWCY.

Lwów, 14. czerwca.

(—) We wsi Kulawa (pow. Żółkiew) w nocy z 10. na 11. czerwca **dokonano zamachu morderczego na osobie miejscowego wójta Mikołaja Swarydy.** Nieznany sprawca przez okno strzelił do śpiącego wójta ze strzelby tak, **że Swaryda odniósł kilka ran od śrutu.**

Policja uwiadomiona następnego dnia rano o tem zajściu, nie znalazłszy żadnych śladów ani też nie otrzymawszy żadnych informacji, któreby wskazywały na sprawcę tego czynu znalazła się w ciężkiem położeniu i zwróciła się do Wydziału śledczego we Lwowie z **prośbą o przysłanie psa policyjnego.** Wydział śledczy wydelegował na miejsce wywiadowcę wraz z psem policyjnym „Echo“, który zaprowadził funkcjonarjuszy policyjnych **do mieszkania** gospodarza **Michała Połockiego i zatrzymał się przy jego buciku.** — Połockiego nie było wówczas w domu. Zapytana o niego żona, dała **wykrętną odpowiedź,** a zarazem zawiadomiła męża o poszukiwaniach policyjnych, wobec czego **Połocki zniknął bez śladu i więcej się nie pokazał.** W dwie godziny później, gdy funkcjonarjusze policyjni powrócili do domu Połockiego, **żony też już nie zastali, albowiem i ona podążyła za mężem.**

W toku dalszych dochodzeń wyszło na jaw, że **Połocki od dawna żywił** nienawiść do wójta Swerydy, na tle zdobycia przez tegoż stanowiska wójta, o które kompetował Połocki. Za zbiegłym zarządzono pościg.

Niesamowite jęki zaalarmowały sąsiadów

W MIESZKANIU ZNAJDOWAŁA SIĘ ZATRUTA KOBIETA, U KTÓREJ GOŚCIŁ FAŁSZERZ MONET, POSIADAJĄCY TAM SWÓJ WARSZTAT

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa 13. czerwca. (st) Terenem niezwykłego a zarazem **tajemniczego zajścia był wczoraj wieczorem dom przy ul. Rybnej 5 w Łodzi.** W pewnej chwili mieszkańcy domu zostali zaalarmowani **jękami i krzykami wydobywającemi się z mieszkania niejakiej Blechowej, wdowy po tkaczu.** Sąsiedzi usiłowali dostać się do mieszkania, drzwi jednak były zamknięte. Na silne pukania nikt nie odpowiadał, mimo że w dalszym ciągu było słychać niesamowite jęki. Wobec tego **zaalarmowano policję.** Przed przybyciem jednak władz policyjnych **drzwi otworzyły się nagle i z nich wybiegł jakiś mężczyzna,** który rzucił się do ucieczki. Po krótkim pościgu udało się go schwytać. Przyprowadzony do komisarjatu podał się za **Juljusza Naziębłę.** Podczas przesłuchania przyznał się, **że skonstruował kilka przyrządów do odlewu monet srebrnych 1- i 2-złotowych,** których główny skład znajduje się w jego mieszkaniu. Przeprowadzona rewizja dała **pozytywne rezultaty.** Znaleziono kilkaset gotowych do puszczenia monet oraz kilka form, służących do ich odlewu. Tymczasem wezwano do mieszkania Blechowej **Pogotowie ratunkowe,** którego **lekarz, stwierdziwszy zatrucie jakąś nieznaną trucizną, przewiózł Blechową w stanie ciężkim do szpitala.** Rewizja przeprowadzona w mieszkaniu Blechowej **wykryła również formy i przyrządy do wyrobu fałszywych monet. Blechowa, która jest nieprzytomna, nie może być poddana przesłuchaniu.** Niewiadomo, czy **zachodzi tu wypadek samobójstwa, czy zabójstwa.** Aresztowany Naziębło odmawia bliższych wyjaśnień.

Z żałobnej karty.

Zgon bł. p. Maksa Finkelsteina.

Lwów, 14. czerwca.

Onegdaj zmarł we Lwowie bł. p. **Maks Finkelstein,** jeden z najbardziej zasłużonych pracowników na niwie społecznej i oświatowej. Zmarły był członkiem Rady Gminy Wyznaniowej i Rady szpitalnej, założycielem i wiceprezesem Lwowskiego Stowarzyszenia Kupców, prezesem Stowarzyszenia Buchalterów i Subjektów, założycielem i prezesem Tow. Szkoły Handlowej itd. Życiem czynnem i ofiarnem, pełnem inicjatywy humanitarnej i organizacyjnej, dobrze zapisał się w pamięci ogółu. Na znak żałoby odbyło się wczoraj o godz. 1 w południe posiedzenie Zarządu i Rady Kahalnej, w którem wzięli również udział przedstawiciele Zarządu szpitalnego, przełożeni bóżnic oraz prezesi stowarzyszeń kupieckich i humanitarnych. Przemówienie żałobne wygłosił prezes Chajes, przedstawiając zalety charakteru Zmarłego.

Prezydjum lwowskiego Stowarzyszenia Kupców wzywa swych członków do wzięcia gremjalnego udziału w pogrzebie wiceprezesa Stowarzyszenie bł. p. Maksa Finkelsteina, który się odbędzie w niedzielę 15 bm. o godzinie 10 przedpoł. z domu żałoby przy ulicy Słonecznej 47.

LOTNICY FRANCUSCY PRZYBYWAJĄ DO WARSZAWY.

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 13. czerwca (st) W celu złożenia wizyty polskiemu lotnictwu wojskowemu w ciągu przyszłego tygodnia zawita do Warszawy eskadra bojowych samolotów francuskich. Na sześciu aparatach przyleci sześciu oficerów lotników pod dowództwem pilota pułk. Choberta. Lotnicy francuscy zabawią w Warszawie kilka dni i będą podejmowani przez polskich kolegów i władze wojskowe.

Oszukańczy trik rzezimieszka.

Dystyngowany pan z hotelu George'a.

Powrotu jego oczekuje obecnie p. Lauferowa z wielką tęsknotą

Lwów, 14 czerwca.

(—) Przedwczoraj popołudniu w składzie konfekcji męskiej **Laury Laufer**, przy ul. Halickiej 8, zjawił się młody, przystojny i elegancko odziany mężczyzna, który przedstawił się jako **działacz sjonistyczny i sekretarz pewnego Francuza, dyrektora kopalni w Borysławiu** i rozpoczął długo i szeroko mówić o swoich stosunkach i znajomościach w świecie politycznym i gospodarczym, poczem zamówił 6 ubrań i 4 raglany dla urzędników kopalni w Borysławiu. Po wybraniu odpowiednich garniturów, przedstawiających wartość 1800 zł., **ów dystyngowany pan prosił o zapakowanie wybranych rzeczy z tem, że rano przyjedzie wraz z dyrektorem i zapakuje towar do kosza i ureguluje rachunek.**

Pani Lauferowa uradowana z tak dużej na dzisiejsze czasy transakcji gotówkowej, z odpowiednią rewerencją potraktowała klijenta i uczyniła zadość wszelkim jego życzeniom. Rano istotnie klijent ten przyjechał taksówką **i z koszem, ale bez dyrektora, tłumacząc, że dyrektor jest zajęty konferencjami i dopiero będzie mógł przyjść popołudniu.** Sam zaś polecił towar załadować do kosza, **poczem kosz zamknął na klucz, a klucz wręczył Lauferowej z tem, że popołudniu zgłosi się wraz z dyrektorem.** Tymczasem popołudniu przybył znowu sam i oświadczył, że dyrektor widocznie spiesząc się, **podążył wprost na dworzec i poprosił Lauferową, aby z nim udała się na dworzec i tam zostanie rachunek uregulowany.** Po przyjeździe na dworzec okazało się, że **owego dyrektora nigdzie znaleść nie można, a elokwentny młodzieniec poradził pani Lauferowej, by kosz z ubraniami oddać do chwilowego przechowania w bagażowni, na co pani Lauferowa natychmiast się zgodziła.** Po otrzymaniu kwitu, ów młodzian poprosił panią Lauferową **o zmianę 5 zł. na drobne i w momencie, gdy pani Lauferowa zajęta była wydobywaniem pieniędzy z torebki, ów klijent ściągnął kwit, leżący na ladzie a w jego miejsce podsunął inny**, i po uregulowaniu należytości za bagaż, postanowił wrócić do miasta, by rzekomo **w hotelu George'a poszukać dyrektora.** Tymczasem koło kawiarni Wiedeńskiej **znikł on pani Lauferowej z oczu**, co natychmiast wydało się podejrzane i **nie zwlekając, następnym tramwajem powróciła na dworzec.** Na kwit, który posiadała, **odebrała kosz taki sam, jaki zawiozła, ale po otwarciu go kluczem, który posiadała, okazało się, że zawierał on ziemię i papiery.** Teraz pani Lauferowa zrozumiała, że **padła ofiarą rafinowanego oszusta**, który na godzinę przedtem kosz ten zdeponował w bagażowni kolejowej, zaś **kosz z ubraniami podjął przed jej przybyciem powtórnem na dworzec i odjechał w niewiadomym kierunku.**

Poszkodowana zwróciła się do policji z prośbą o wyśledzenie tego rafinowanego oszusta.

—o—

On liczył lat 20 ona 18.

Sensacyjna tragedja miłosna w Stanisławowie.

Obawa przed gruźlicą przyczyną rozpaczliwego kroku

(Korespondencja własna „Gazety Porannej".)

Stanisławów, w czerwcu.

(is) W czwartek 12. bm. zawiadomiono tut. władze bezpieczeństwa o **znalezieniu na polu w pobliskiej wsi Pasieczna 2 młodych ludzi, tonących we krwi a niedających żadnych znaków życia.**

Na miejscu jawiła się natychmiast Policja śledcza w towarzystwie lekarzy. Na polu leżały **już zimne zwłoki a obok skrzepłej krwi rewolwer, który okazał się śmiercionośną bronią w dłoniach pary zakochanych — szukających zbawienia na drugim świecie!...**

Zmarłych w krótkim czasie agnoskowano. Byli to: 20 lat liczący Kazimierz **Minzger**, pozostający obecnie bez zajęcia, ślusarz, zamieszkały przy ul. Adamczaka l. 18 w Stanisławowie i 18-letnia **Helena Gonek**, córka emeryta kolejowego, zam. tu przy ul. Szpitalnej, która w ubiegłym roku ukończyła 8 klasę Szkoły Wydz.

Dochodzenia wykazały, że **Minzger, który zapałał elektem miłosnym ku urodziwej Helenie G., był od kilku tygodni chorym.** Od chwili, kiedy w tut. Kasie chorych dowiedział się, że **zapadł na gruźlicę, począł snuć jakieś tajemnicze plany**, unikając ludzi i swoich najbliższych. Niedawno jednak w domu **ujrzano w rękach Minzgera rewolwer.** Na zapytanie, skąd go wziął, wyjaśnił ojcu, że otrzymał go do naprawienia. W środę, tj. w przeddzień śmierci poprosił o **kilka złotych**, gdyż wybierał się rzekomo na ćwiczenia chóru do Sokoła. Po otrzymaniu 4 złotych **pożegnał się z rodzicami i około godziny 7 wieczorem udał się w towarzystwie swej ukochanej poza miasto.** Ze spaceru tego więcej nie wrócił... Wedle wszelkiego prawdopodobieństwa **Minzger zadał najpierw wystrzałem z rewolweru ranę śmiertelną w lewą skroń Gonekównej, a następnie sam sobie odebrał życie wystrzałem w skroń prawą.**

Z pozostawionego listu wynika, że **śmierć zakochanej pary nastąpiła za obopólną zgodą z powodu nieuleczalnej choroby denata** i dodajmy do tego: bezrobocia, które również ujemnie mu miało podziałać na jego stan psychiczny, tembardziej, że i Gonekówna, zajęta w roku ubiegłym w jednej z tut. fabryk skóry, **pozostawała również bez zajęcia.** Skutkiem tych okoliczności połączenie się **węzłem małżeńskim** obojga natrafiało na nieprzezwyciężone przeszkody — które usunęła śmierć.

Zwłoki tragicznie zmarłych wydano na polecenie Prokuratury ich rodzicom. Jest to już **6 wypadek samobójstwa względnie zabójstwa na tle erotycznem w naszem mieście od wiosny b. r.**, to też ta najświeższa tragedja zakochanych wzbudziła na tutejszym gruncie **zrozumiałe poruszenie.**

Hallo, hallo! Czy Paryż?

PROSIMY ARESZTOWAĆ BRACI BINENFELDÓW.

Lwów 14. czerwca.

(—) W latach 1928 i 1929 bardzo ożywioną działalność handlową wykazywała firma „Bracia Leon i Szymon Binenfeldowie" **w Katowicach**, właściciele wielkiej pracowni kuśnierskiej, trudniącej się fabrykacją kreacji futrzanych. Binenfeldowie **korzystali z dużego kredytu u kupców futrzanych w Warszawie, Krakowie i Lwowie** i do pewnego czasu punktualnie wywiązywali się ze swych zobowiązań, dzięki czemu później **uzyskali kredyt wprost nieograniczony.** Skorzystali z tego Binenfeldowie i **pod koniec 1929 r. nabrali u kupców lwowskich, a to w firmie Reiss i Zimermann, ul. Legjonów 27, Baczes i Grüss, ul. Legjonów, Salomon Baczes, Krakowska 6 i Jakób Fluss, ul. Legjonów towaru na około 30 tysięcy dolarów** i pewnego dnia jeszcze przed zapadnięciem terminu płatności weksli **zaopatrzeni w paszporty zagraniczne, zbiegli zagranicę.**

Poszkodowane firmy w drodze własnego wywiadu ustaliły, że oszuści zbiegli do Francji i że przebywają w Paryżu. Zawiadomiono o tem władze sądowe we Lwowie. Onegdaj w drodze radjowej zwróciły się lwowskie władze sądowe do władz sądowych w Paryżu, które zarządziły **aresztowanie obu oszustów i odstawiły aresztowanych oszustów do granicy polskiej.** Przedwczoraj Binenfeldowie przywiezieni zostali do Krakowa i osadzeni w tamtejszem więzieniu. Po zakończeniu śledztwa w Krakowie, będą oni przywiezieni do więzienia lwowskiego.

Popisy stanisławowskiego rzeźnika

TRWAŁY KRÓTKO, BO WNET POWINEŁA MU SIĘ NOGA.

Lwów, 14. czerwca.

(—) W ręce lwowskiej policji wpadł wczoraj znowu **niebezpieczny oszust niejaki Zygmunt Rechen zwany Tabak, z zawodu rzeźnik, zamieszkały w Stanisławowie**, karany już jednoroczmem więzieniem we Lwowie za zbrodnię oszustwa. Rechen urządził się w ten sposób, że **przychodził do sklepu wybierał sobie towar i kazał odsyłać rzekomo do domu przez posłańca celem dokonania wyboru, podając przeważnie zmyślony adres.** Pod domem wskazanym poprzednio **oczekiwał posłańca**, gdzie od niego **większą część towaru odbierał**, zaś z mniejszą częścią posyłał go do innej kamienicy z tem, by tam na niego czekał **sam zaś następnie uciekał.**

W ten sposób **Rechen oszukał firmy Gelb i Hammer sklep z obuwiem pl. Bilczewskiego 99, na 3 pary obuwia wartości 160 zł, Benzjona Maflika właściciela pracowni szewskiej przy ul. Żółkiewskiej 75 na 4 p. obuwia wartości 250 zł. i w ten sam sposób usiłował wyłudzić u Ludwika Baumwalda przy ul. Kętrzyńskiego 19, 9 par obuwia wartości 250 zł. oraz u Reginy Birnfeld przy ul. Kazimierzowskiej 1, towary galanteryjne na kwotę 85 dolarów.**

W końcu Rechenowi **powinęła się noga**, został bowiem przez jednego z poszkodowanych poznany i oddany w ręce policji.

Samobójstwo przy ul. św. Zofji

STRZAŁ Z FLOBERTU SKIEROWANY W SERCE POŁOŻYŁ KRES ŻYCIU.

Lwów, 14. czerwca.

(—) Dopiero wczoraj donieśliśmy **o dwóch samobójstwach** popełnionych we Lwowie na tle braku środków do życia a już w **nocy zdarzył się podobny trzeci wypadek.** Oto w realności przy ul. św. Zofji 62 zamieszkała u swego brata **Marja Semków w zamiarze samobójczym strzeliła do siebie z floberta w okolicę serca i na miejscu zmarła.** Zwłoki denatki na polecenie lekarza dzielnicowego **odstawiono do instytutu medycyny sądowej.** Jak stwierdzono powodem samobójstwa był **rozstrój nerwowy powstały skutkiem braku środków do życia.**

Z ZYCIA PROWINCJI.

Kronika rohatyńska.

(Od naszego korespondenta.)

Rohatyn, w czerwcu.

Egzamin dojrzałości w państw. gimn. Pod przewodnictwem dyr. St. Adamskiego odbył się egzamin dojrzałości. Świadectwa dojrzałości otrzymali: Blumenfeld L., Cichocki A., Domanik R. Friedmann F., Frosch I., Gerle J., Janicki R., Kaufmann A., Klementowski F., Konieczna H., Kowalówna B., Kowalówna A., Kotowicz T., Kreislerówna T., Litwinow M., Małaszczuw M., Mauer W., Mandlówna M., Nawojski Z., Nadler Ch., Pacak Z., Palendiuk J., Pojasek N., Schaffel A., Schumer J., Singer R., Śledzińska J., Stahlówna P., Temecki R., Tkaczyk L., Weissbraunówna T., Weiss J., Wilk S., Williżanka L. Reprobowano 3, odstąpiło 6.

Tydzień L. O. P. P. W związku z tygodniem LOPP. odbył się pokaz ataku lotniczego i gazowego przy współudziale P. W. Strzelców i Straży pożarnei. Wieczorem odbyły się bezpłatne wykłady w wagonie O. P. G. na tutejszej stacji kolejowej.

Nie zaniechać starań! Jeszcze w zimie 1929 roku dyrekcja stanisławowska wycofała pociąg wieczorny z Chodorowa do Rohatyna. Dotychczasowa interwencja naszego miasta w dyrekcji celem ponownego wprowadzenia pociągu z Chodorowa do Rohatyna o godz. 9 wieczór nie odniosła skutku. Brak tego pociągu miasto nasze dotkliwie odczuwa, albowiem było to jedyne dobre połączenie ze Lwowem. Cierpi na tem ogół mieszkańców i państwo, które przez to umożliwia konkurencję przedsiębiorstwom autobusowym. Należy sądzić, że po odmowie dyrekcji, znajdą się w naszem mieście czynniki, które skierują tę sprawę na forum Warszawy i wtedy na skutek liczyć będzie można.

Aresztowanie. Onegdaj aresztowano znanego na tutejszym bruku waluciarza Oziasza Bannera za sprzeniewierzenie 670 dol. i 1000 zł. na szkodę tutejszych kupców pp. M. Kreislera i M. Weissbrauna. Śledztwo w toku.

Szkoła przemysłowo-dokształcająca. Na zgromadzeniu odbytem dnia 10. bm, w tutejszej szkole powszechnej uchwalono w związku z poleceniem Kuratorjum O L. z 22./V. 30 Nr. III. 2322/30 otworzyć szkołę przemysłowo-dokształcającą. Wybrano wydział, a prezesem został p. Fr. Kościówko, burmistrz naszego miasta, który dotychczasową swoją niestrudzoną i ofiarną pracą wykazał, że wszelkie jego poczynania uwieńczone są skutkiem. (J.)

Wieści z Buczacza.

(Od naszego korespondenta.)

Buczacz, w czerwcu.

Uroczystość odsłonięcia płyty pamiątkowej, poświęconej uczniom gimnazjum buczackiego, poległym za Polskę w latach 1914—1920, odbyła się tu 9. bm. Po Mszy św. i poświęceniu na dziedzińcu kościelnym sztandaru drużyny harcerskiej, udali się licznie zebrani uczestnicy uroczystości do gmachu gimnazjum państwowego. Tam w westybulu chór odśpiewał „Gaude mater', poczem prezes Akad. Koła Buczaczan p. Lachowicz Kazimierz otworzył uroczystość, powitał obecnych i poprosił starostę miejscowego p. Płachtę o odczytanie aktu fundacyjnego i dokonanie odsłonięcia płyty. Dalszy program wypełniły przemówienia p. Wagnera Adama w imieniu Akad. Koła Buczaczan, p. Lewka Edw. dyrektora gimn. i ucznia Gawrona Jakóba, oraz produkcje chóru. Uroczystość zakończyło odśpiewanie hymnu państwowego, oraz defilada harcerzy i przysposobienia wojskowego. Wieczorem odbył się w auli gimnazjum akademja. Cała uroczystość wywarła na uczestnikach głębokie i niezatarte wrażenie, zaś fakt ufundowania przez Akademickie Koło Buczaczan płyty spotkał się z uznaniem całego społeczeństwa..

Kronika stanisławowska.

(Od naszego korespondenta.)

Stanisławów, w czerwcu.

Ku czci J. Kochanowskiego. Uczennice tut. gimn. żeńskiego im. Orzeszkowej, urządziły onegdaj uroczystość ku czci Jana Kochanowskiego z okazji 400 rocznicy urodzin poety. Po słowie wstępnem, wykazującem zasługi poety, nastąpiły produkcje muzyczne i deklamacja, a na zakończenie zainscenizowano „Pieśń świętojańską o sobótce“. Około urządzenia uroczystości położyła starania i trudy nauczycielka zakładu dr. Freszlowa.

Zjazd maturzystów gimnazjum I. państwowego, rocznika 1905 odbył się tu w niedzielę, dnia 8. bm. przy udziale 20 osób na 43 abiturjentów, którzy wówczas uzyskali świadectwo dojrzałości, a 38 żyjących obecnie kolegów.

Niedźwiedzie na ulicach miasta. Zjechała banda cyganów, która obozując pod miastem, produkuje się na ulicach kilkoma niedźwiedziami, co obok atrakcji dla gawiedzi, połączone jest z tamowaniem publicznej komunikacji.

Pożar w fabryce „Tespy“ w Kałuszu. Odnośnie do umieszczonej pod powyższym tytułem notatki donoszę, że pożar wybuchł w warzelni soli. Spaliły się 2 oddziały produkujące sól jadalną, a ogień wybuchł na strychu prawdopodobnie skutkiem krótkiego spięcia.

Z żałobnej karty. Na miejsce wiecznego spoczynku odprowadzono przed kilkoma dniami zwłoki zmarłego w 57 roku życia śp. Adama Goreckiego, naczelnika Wydziału Magistratu i dyrektora miejskiej rzeźni. W Zmarłym traci miasto gorliwego pracownika, a społeczeństwo stanisławowskie prawego obywatela. Cześć Jego pamięci!

Kronika kołomyjska.

(Od naszego korespondenta.)

Kołomyja, w czerwcu.

Wyrok w sprawie posła Sanojcy. — W drugiej połowie kwietnia 1929 pojawił się list otwarty pod tytułem „Pod pręgierz opinji publicznej“ wydany przez anonimowy „bezpartyjny klub radziecki dla sanacji gospodarki miejskiej w Kołomyji“, czyniący szereg zarzutów posłowi Józefowi Sanojcy. Przeprowadzone śledztwo sądowe na skutek oskarżenia posła Sanojcy, a następnie rozprawa kilkumiesięczna wykazała, że autorem listu otwartego jest Marcin Domiszewski, asesor miejski, a udzielili pomocy w rozpowszechnianiu listu otwartego drukarz Michał Bojczuk i b. asesor miejski Jan Piskozub. — Po przeprowadzonej rozprawie Trybunał w składzie sędziów wiceprezesa sądu okręgowego Sahanka, sędziów okręgowych Tymkiewicza i Allerhanda ogłosił wyrok, zasądzający Marcina Domiszewskiego na miesiąc aresztu, Jana Piskozuba na 10 dni aresztu, Michała Bojczuka na 40 zł. grzywny. Ogłoszenie wyroku oraz uzasadnienie trwały przeszło godzinę. W uzasadnieniu wyroku przyjął Trybunał, że wszystkie zarzuty listu otwartego są zmyślone i że zaofiarowane przez Marcina Domiszewskiego dowody w zupełności się nie udały. — Na skutek apelacji oskarżonych sprawa znajdzie się na wokandzie Sądu apelacyjnego we Lwowie.

—o—

Wieści z Czortkowa

(Od naszego korespondenta.)

Czortków, w czerwcu.

Przemycanie rodzynek z Rumunji. Onegdaj Posterunek Policji Państwowej w Czortkowie przytrzymał na drodze do Czortkowa Szmula Kornsteina z Mielnicy (pow. Borszczów), wiozącego 5 worków rodzynek, ogólnej wagi 236 kg. i Zweiga Judę z Zaleszczyk, który wiózł 2 worki rodzynek wagi 66 kg. Rodzynki te pochodzą z przemytu z Rumunji. Skonfiskowane, oddane zostały do tut. Urzędu Skarbowego. Obu przemytników przekazano Prokuraturze przy S. O. w Czortkowie.

Pierwsze posiedzenie Rady Powiatowej w Czortkowie. Onegdaj odbyło się pierwsze posiedzenie nowomianowanej Rady Powiatowej w Czortkowie. Posiedzenie otworzył starosta Fedorowicz, przedkładając sprawozdanie z wyzyskanego budżetu za rok 1929/30. Przewodniczący powiadomił członków Rady, że powiat Czortków otrzymał srebrny medal na Krajowej Wystawie w Poznaniu. Następnie uchwalono wybór trzech członków do Rady Kasy Komunalnej, a to: pp. Seneckiego, Kolouszka i Bogdanowicza i do Rady Szkolnej Powiatowej pp. Potockiego, Michałowskiego i Dworskiego. Również uchwalono zaciągnąć krótkoterminową pożyczkę w kwocie 50.000 zł., poczem przyjęto zmiany budżetowe na rok bieżący.

—o—

FEJLETON „GAZ. POR.“ z 15. VI. 1930.

H. J. MAGOG.

Skrzynia.

Hektor Comargan wsadził monokl w oko, cofnął się, i patrząc, jak znawca na antyczną skrzynię, rzekł do antykwarjusza:

— Jest bardzo ładna! Moi przyjaciele wcale nie przesadzili.

— To jest niezwykła okazja, — odparł antykwarjusz, — musiałby pan daleko szukać, aby znaleźć podobny okaz.

— Może! — zgodził się Comargan. — Ale napewnobym znalazł. Istnieje bowiem identyczna skrzynia. Mam dobrą pamięć. Mogę więc panu nawet wymienić nazwisko jej właścicielki. Jest nią niejakaś pani Richardier, posiadająca willę za miastem.

Wymienił nazwisko z miną, z której można się było domyśleć, że z jego posiadaczką był kiedyś w zażyłych stosunkach.

Antykwarjusz nie zwrócił na to wcale uwagi.

— To jest ta sama skrzynia, — oświadczył obojętnie. — Po powrocie z jakiejś podróży, ta pani sprzedała wszystkie swoje meble, ja zaś je nabyłem.

— Rzeczywiście? Jaki świat jest mały! — zawołał Hektor podchodząc do skrzyni. Dotknął ręką zamka, w którym nie było klucza. Antykwarjusz przypuszczał, że chce on zajrzeć do wnętrza skrzyni.

— Klucza niema, dotychczas nie kazałem dorobić nowego, — oświadczył. — Postanowiłem sprzedać ją zamkniętą, to jest o wiele ciekawsze; może zawiera ona jakąś niespodziankę. Znajdują się w niej bowiem rozmaite przedmioty. Jakie? Nie mam pojęcia. Może są to rzeczy wartościowe. A może tylko pamiątki... Lecz dla pana, który znałeś tę damę...

— Tak, znałem, — zauważył Comargan. — Ale nie pozwolę się wskutek tego nabrać. Pan jest zręcznym kupcem, i ta historja o zagubionym kluczu i nieznanej zawartości skrzyni jest bardzo interesująca. Może pan przysłać mi tę skrzynię, ale zwracam pańską uwagę na to, że kupię ją ostatecznie, dopiero wówczas, gdy zajrzę do jej wnętrza. Gdy tylko otworzę skrzynię, powiem panu, co ona zawiera. To, co mnie zainteresuje, zatrzymam, resztę panu zwrócę. Zgoda?

— Bardzo chętnie, panie Comargan, nigdyśmy się przecież nie sprzeczali, — rzekł uprzejmie antykwarjusz.

Z pełnym kieliszkiem w jednej ręce i cygarem w drugiej. Hektor patrzył na swych przyjaciół, których zaprosił do swego kawalerskiego mieszkania. Świętowano wesoło jego powrót z długiej podróży.

— Nareszcie znów jesteśmy razem! — mówił Hektor. — Ile lat temu opuściłem was i wyruszyłem w świat z Simoną Richardier? Zdaje się, że mija od owej chwili pięć lat! Miłość każe nam popełniać rozmaite głupstwa. Wyobrażam sobie wasze zdumione miny, gdyście dowiedzieli się, że wyjechałem i zabrałem ze sobą Simonę. A gdybyście jeszcze wiedzieli, w jaki sposób to się stało.

— Opowiedz! — zawołali chórem przyjaciele. — Jesteśmy bardzo ciekawi.

— Nie miałem zamiaru opowiadać wam o tem. Nawet sam całkiem o tem zapomniałem. — Ale wyobraźcie sobie, że pewien przedmiot przypomniał mi ową chwilę... Spojrzyjcie na tę antyczną skrzynię, którą mi przed godziną przyniesiono. Należała ona do Simony. Ze skrzynią tą związane jest dziwne, a jednocześnie zabawne przeżycie. Wiecie wszyscy o tem, że prócz mnie o łaski Simony ubiegał się jeszcze jeden mężczyzna. Był nim mały Duvenois. Simona umiała trzymać nas obu w szachu i pobudzać naszą zazdrość. Pewnego wieczoru, gdy przyszedłem do niej niespodzianie, miałem wrażenie, że przeszkodziłem jej i panu Duvenois, w ich tete-a-tete. Byłem wściekły. Udawałem spokój i uważnie rozglądałem się dokoła, chcąc zbadać, gdzie Simona ukryła mego rywala. W pewnej chwili spojrzenie moje padło na skrzynię... Tam był mój rywal! Byłem tego pewien. Niepostrzeżenie przekręciłem klucz, tkwiący w zamku skrzyni i schowałem go do kieszeni. Następnie zrobiłem Simonie straszną scenę, podczas której oświadczyłem, że o ile nie chce ona wyjechać ze mną na koniec świata, zerwę z nią natychmiast wszelkie stosunki. Byłem bogaty. Podróż po świecie w mojem towarzystwie była bardzo ponętna. Simona zgodziła się. W godzinę potem siedzieliśmy już w pociągu. Mieszkanie zamknęliśmy, służba została oddalona. Duvenois pozostał zamknięty w skrzyni. Nie wiem kiedy, ani w jaki sposób został on oswobodzony, ale wyobrażam sobie jego wściekłość.

Przyjaciele spojrzeli na siebie porozumiewawczo. Comargan to zauważył.

— Dlaczego robicie takie dziwne miny? Przecież widzieliście potem Duvenois'a i opowiadał on wam napewno o swych wrażeniach!

— Nie, — odparł jeden z przyjaciół. — Nikt z nas nie widział go od lat pięciu. I dlatego opowiadanie twoje przeraziło nas. Duvenois zniknął. Sadziliśmy, że wyjechał.

— Ależ skąd... Więc, co się mogło z nim stać?

Jeden z gości zauważył:

— Może został w skrzyni!...

Hektor zadrżał i spojrzał z przerażeniem na skrzynię.

— Oszalałeś! — mruknął. — Musiał się przecież w jakiś sposób stamtąd wydobyć.

— Nikt go nie widział od lat pięciu... Czy już zaglądałeś do skrzyni?

Comargan przypomniał sobie słowa antykwarjusza.

— Mam ten klucz do dziś dnia przy sobie, — wyszeptał z trudem.

— Otwórz, otwórz...

Drżącemi rękami wyjął klucz z kieszeni. Przyjaciele chwycili go i wsadzili w zamek. Rozległ się skrzyp zardzewiałych zawiasów.

Oczom Hektora i jego przyjaciół ukazał się straszliwy widok. W skrzyni leżał szkielet...

*

— Opowiadajcie nareszcie! Drżał? Pot się z niego lał, jak woda? Położyliście go do łóżka, i czeka on niecierpliwie na ranek, aby oddać się w ręce policji...?

— Nareszcie zemściłem się za tę przykrą noc, którą spędziłem przez niego w tej wstrętnej skrzyni, pięć lat temu. Jestem wam bardzo wdzięczny za okazaną mi pomoc, bez was i bez antykwarjusza, nie mógłbym wprowadzić w czyn mego planu. Antykwarjusz umieścił w skrzyni szkielet, który kupiłem w sklepie z pomocami naukowemi.

Mały Duvenois roześmiał się serdecznie.

Tłum. C. S.

Mężatka oskarżona
o zamordowanie nieślubnego dziecka

(Od naszego korespondenta.)

Przemyśl, w czerwcu.

(M) Jedną z najciekawszych spraw, które rozpatrywał tutejszy trybunał sądu przysięgłych podczas ostatniej kadencji, było oskarżenie o zbrodnię morderstwa **niejakiej Chany Teich recte Storch**, pochodzącej z Woli zaniżowskiej pow. Kolbuszowa. Oskarżona, licząca lat 28, zamężna, bez stałego miejsca zamieszkania, bawiła z początkiem br. na dworcu kolejowym w Jarosławiu, mając przy sobie jakieś **podejrzane zawiniątko, podobne do powijaków.** Tam też zauważył Teichową pełniący wówczas służbę bezpieczeństwa poster. P. P. Antoni **Domański**, który zaintrygowany jej zachowaniem, niezwłocznie zbadał tajemnicze zawiniątko i stwierdził, że znajduje się **w niem nieżywe dziecko płci żeńskiej w wieku około 3—4 tygodni.** Teichowa oświadczyła, że **dziecko zmarło w pociągu** podczas jazdy z Przemyśla do Jarosławia. Następnie zmieniła te swoje zeznania twierdząc że idąc z miasta na dworzec kolejowy poślizgnęła się tuż przed dworcem, wskutek czego **dziecko wypadło jej z rąk na bruk i zabiło się.** Zamierzała więc właśnie pojechać do Przeworska do krewnych, by je tam pochować.

Śledztwo wykazało jednak, że Teichowa miała świadomie pozbawić życia swoje dziecko, aby się pozbyć ciężaru i zawady, które jej to niemowlę było w życiu codziennem. Zmieniała ona często miejsce pobytu, aż z końcem roku 1928 wyszła za mąż za **Herscha Naftalego Storcha** w Rudniku nad Sanem. Mąż ją jednak wkrótce porzucił i **wyjechał do Argentyny.** Wskutek przygodnego stosunku z niejakim Nutką Springsem zaszła następnie Storchowa w ciążę, poczem, będąc w odmiennym stanie, udała się **na służbę do Przemyśla**, gdzie 18. grudnia r. 1929 powiła w szpitalu powszechnym „dziecko miłości“.

Wyjechawszy 5. stycznia br. do Jarosławia, **miała się zgodzić jako mamka w domu żony rabina Chany Rokach.**

Umowa ta jednak nie doszła do skutku, czem widocznie doprowadzona do rozpaczy, **uderzyła głową dziecka** o jakiś twardy przedmiot, a następnie, zacisnąwszy mu **sznurek na szyji**, udusiła je. Zwłoki zaś miała zamiar gdzieś porzucić, czemu jednak w porę przeszkodziło aresztowanie jej na dworcu kolejowym.

Rozprawa przeciw Teich-Storchowej miała się odbyć jeszcze w poprzedniej kadencji. Gdy zaś przeprowadzenie jej ze względów technicznych stało się niemożliwem, uzyskał obrońca zwolnienie jej z więzienia śledczego.

Trybunałowi przewodniczył s. s. o. **Kotkowski**, oskarżał prokurator **Jelewski** (zamianowany obecnie szefem prokuratury przy sądzie okręgowym w Samborze). Obrony podjął się obrońca adw. **dr. L. Grossfeld.**

Rozprawa obfitowała w niektóre bardzo ciekawe momenty, do których zaistnienia przyczyniła się w dużej mierze sama podsądna, typ kobiety tępej, **bezradnej, odtrąconej przez wartki prąd życia.**

Sędziowie przysięgli zaprzeczyli 12 głosami pytanie w kierunku morderstwa oraz 8 gł. pytanie w kierunku karygodnego zaniedbania, poczem trybunał wydał **wyrok uwalniający.**

NADESŁANE.

Podziękowanie.

JW. Panu Władysławowi Bambergierowi, pełnomocnikowi dóbr Kapituły rz.-kat. we Lwowie, zamieszkałemu w Młyniskach pow. Żydaczów, za ofiarną pomoc pogorzelcom Józefowi Oleśnikowi i 9-ciu innym gospodarzom, którzy 1-go kwietnia br. padli ofiarą pożaru i zostali doszczętnie zniszczeni, pozostając bez kawałka chleba, a którym pierwszy przybył z pomocą JWP. pełn. Bambergier, udzielając im doraźnej pomocy, czem dał im możność w zagospodarowaniu się — tą drogą składam imieniem wszystkich pogorzelców najserdeczniejsze „Bóg Zapłać“ — przyczem pozwolę sobie dodać, że JW. Pan pełn. Bambergier, jako opiekun i prawdziwy ojciec ludności będącej w nieszczęściu jest tu powszechnie znany, który takowej pierwszy przychodzi z pomocą.

Młyniska, 1. czerwca 1930

5644 **Jeden z pogorzelców.**

POPIERAJCIE LIGĘ MORSKĄ I RZECZNĄ.

Konkurs letni „Gazety Porannej“.

CZYTELNICY MAJĄ GŁOS

Wyrazy uznania dla naszej imprezy konkursowej.

Lwów, 14 czerwca.

(=) Obecny nasz konkurs letni wywołał

żywy rezonans

wśród licznych rzesz naszych **Czytelników i Prenumeratorów.** Codziennie otrzymujemy **stos listów,** domagających się **podawania informacyj** lub też **wyrażających nam uznanie** za imprezę konkursową. Nie możemy indywidualnie odpowiadać na poszczególne pytania, zawarte w listach, gdyż już wielokrotnie i z największą dokładnością podaliśmy **wszystkie szczegóły,** dotyczące **udziału w konkursie, terminu nadsyłania kuponów i losowania itd.** Jedną tylko kwestję **chcielibyśmy załatwić osobno.**

Oto jeden z Czytelników prowincjonalnych prosi nas o wyjaśnienie, jak właściwie przedstawia się kwestja

nabycia parceli w Olesiowie.

Każda parcela stanowi dla siebie jednostkę, która może być zabudowana **w sposób willowy** względnie stać się może terenem do zbudowania **zwykłego domu letniskowego, czy też mieszkalnego.** Jako jednostka dla spłat ratalnych przyjęta została taka właśnie parcela 100-sążniowa, spłaty zaś są niesłychanie dogodne, wynoszą bowiem zaledwie **10 zł. miesięcznie od każdej parceli 100-sążniowej.** Obliczenie, które przy tem zastosowano, jest następujące: Sążeń kwadratowy gruntu liczy Zarząd dóbr pacykowskich nabywcom **po 4 zł.,** czyli działka, obejmująca 100 sążni kwadratowych (czyli 360 m. kwadr.), **kosztuje 400 zł.** Spłatę sumy powyższej celem umożliwienia nawet najgorzej sytuowanym zakupna parceli rozkłada zarząd dóbr

na 4 lata,

przyczem nabywca spłacać będzie 10 zł. miesięcznie w ciągu 48 miesięcy, **co w sumie da 480 zł.** Z kwoty powyższej **400 zł. zostaje zużyte na spłatę parceli,** zaś 80 zł. odpada na procent bankowy, koszta manipulacyjne i prowizyjne, które przez okres 4 lat ponosi Zarząd dóbr.

Po tem wyjaśnieniu oddajemy głos naszym Czytelnikom, cytując **fragmenty niektórych listów,** nadesłanych nam w sprawie konkursu. Oto p. **Z. S.** ze **Lwowa** pisze tak: ...Słowem — trudno uwierzyć, że w dzisiejszych ciężkich czasach „Gazeta Poranna“ zdobyła się **na gest tak szczodry,** ofiarowując laureatowi swego konkursu na własność **willę wraz z gruntem w Olesiowie** oraz wyznaczając ponadto **20 nagród pocieszenia.** Jest to **impreza godna najżywszego uznania, którą niewątpliwie Czytelnicy nasi potrafią ocenić...**

Dr. W. ze Stryja nie szczędzi nam również wyrazów **najszczerszego aplauzu:** „...Wśród moich znajomych konkurs „Gazety Porannej“ wywołał **ruch i huczek...** Wszyscy się nim interesują, wszyscy pragnęliby stać się właścicielami willi w Olesiowie... Oczywista, iż „Gazeta Poranna“ nie może zaspokoić **marzeń wszystkich tych ludzi.** Już ta jedna willa jest jednak **rozkoszną bajką, tem piękniejszą, że prawdziwą..** Nie mogłem się oprzeć potrzebie doniesienia Redakcji Pisma, którego jestem wiernym czytelnikiem, **o wrażeniu, wywołanem przez Wasz konkurs letni“...**

„**Nauczycielka L. ze Sambora** wypowiada swój **entuzjazm** w następujących słowach: ...A więc proszę mi wierzyć, że my, Czytelnicy Waszego pisma, **oceniamy w całej pełni Waszą inicjatywę** i, że potrafimy przyjąć ją

wdzięcznem sercem...

Oby tylko los **okazał się sprawiedliwym** i przyznał willę tej osobie, która jej **najbardziej potrzebuje...** Ale trudno, trzeba mieć nadzieję i czekać, a narazie **wycinać i zbierać kupony“...**

Nie chcemy mnożyć cytatów. Mamy jednak wrażenie, że już podane fragmenty listów świadczą o **nastroju zadowolenia, wywołanego naszą imprezą konkursową.**

Zona okradła męża

I NA ŻĄDANIE JEGO ZOSTAŁA ZA TO UWIĘZIONA.

Lwów 14. czerwca.

(—) Przedwczoraj wieczorem na podstawie doniesienia **Rachmiela Haubena,** zam. przy ul. Alembeków 4. aresztowano jego żonę **Dorę Hauben, recte Schweitzer,** pod zarzutem kradzieży. Hauben od dłuższego już czasu źle żył ze swą żoną, a gdy ostatnio otworzyła ona sklep bławatny do spółki z N. Eisenbergiem, przy ul. Boimów 18. i włożyła do tego przedsiębiorstwa znaczną kwotę, Hauben doniósł policji, **że żona go okradła. Haubenową aresztowano, a sklep Eisenberga opieczętowano.** — Dalsze dochodzenia wykażą, czy doniesienie jej męża polegało na prawdzie.

Razem było ich trzynastu...

SZAJKA ZŁODZIEI I PASERÓW NA ŁAWIE OSKARŻONYCH.

Lwów, 14. czerwca.

(—) Przed Senatem, pod przewodnictwem radcy **Łyczkowskiego** toczyła się przez trzy dni **rozprawa przeciwko szajce złodziei i paserów**, oskarżonych o szereg kradzieży sklepowych i mieszkaniowych dokonanych w ciągu ub. r. Na ławie oskarżonych zasiedli: **Edward Jóżków, Benjamin Mader, Stefan Kowałyk, Franciszek Paduczak, Ignacy Kutin,** dalej **Izydor Weiss, Rachmiel Schleger,** false **Frydman, Efroim Weintraub zwany „Bojkały“, Józef Bacie|, Katarzyna Baciejowa, Józef Hukało, Michał Kałyniak i Karol Holender.**

Pierwszy z oskarżonych w nocy z 20 na 21 sierpnia ub. r. włamali się do magazynu **Dawida Gemsa,** przy ul. Legionów i skradli tam futra wartości 27.590 zł. Dalsi oskarżeni łup ten, jak również rzeczy pochodzące z innych kradzieży, a mianowicie srebro stołowe, skradzione **od Zygmunta Ryka,** dalej garderobę, skradzioną u **Rózi Schilling,** materjały skradzione w zakładach włókienniczych **„Kołowrót“** nabywali.

Oskarżony **Izydor Weiss,** który w międzyczasie zdołał zbiec za granicę, dostarczył głównemu oskarżonemu **Edwardowi Jóżkowi** kluczy od sklepu Bodensteina, sąsiadującego z magazynem futer Gemsa. **Jóżków zrobił odbitkę i zwrócił klucze Weissowi, który ponadto zobowiązał się zostawić wewnętrzne drzwi do magazynu otwarte i pouczył Jóżkowa, w którem miejscu ma wybić otwór w ścianie sklepu Bodensteina, by dostać się do magazynu Gemsa.** Skradzione skórki przewieziono następnie do Kleparowa, do mieszkania kowala **Józefa Bacieja,** a łup zakupili **Rachmiel Schleger i Efroim Weintraub za 250 dolarów.** Weiss za pomoc dostał 1 futro damskie, 20 skórek króliczych i 9 dolarów.

Po przeprowadzonej rozprawie, **zapadł wyrok, zasądzający Jóżkowa na 3 lata ciężkiego więzienia, Madera na 15 miesięcy, Holendra na 1 rok,** zaś **Józefa Bacieja na zapłacenie 150 zł. grzywny. Oskarżony Weiss uciekł za granicę, zaś Stefan Kowałyk udaje warjata, wobec czego sprawa jego została wyłączona.** Reszta oskarżonych została uwolniona od winy i kary.

Oskarżał prokurator **Kuhn,** bronili dr. **Gürtler, dr. Batycki, dr. Hecht, dr. Macieliński i dr. Szymon Weiss.**

Pies zabójcą.

STANĄŁ W OBRONIE SWEGO ŚLEPEGO PANA.

(Do ryciny na str. 1).

Lwów, 14. czerwca.

(=) W Paryżu znaną postacią jest **białowłosy sympatyczny staruszek,** zmuszony z powodu ślepoty **wyciągać rękę po jałmużnę. „Papa Lucre“** — jak ogólnie go nazywają — spaceruje codziennie o wieczornej porze **po bulwarach paryskich** w towarzystwie

psa - przewodnika,

na którego woła imieniem **„Rex“.** Żebrak ten cieszy się względami publiczności i kapelusz jego napełnia się codziennie **znaczną ilością drobnej monety...**

Podpatrzył to jakiś złodziejaszek paryski i postanowił

okraść

nieszczęśliwego starca. Pewnego wieczoru o porze dosyć spóźnionej wracał papa Lucre już do domu... Nagle zbliżył się do niego **ów apasz** i wyrwał mu z kieszeni

woreczek,

do którego żebrak **przesypał pieniądze z kapelusza...** Ślepiec usiłował go powstrzymać, lecz złodziej **odtrącił go tak silnie,** że starzec upadł na ziemię, a sam zaczął uciekać...

Wówczas Rex **stanął w obronie** swego pana. W kilku skokach dogonił złodziejaszka i

wżarł mu się zębami

tak silnie w szyję, że **zranił go śmiertelnie.** Gdy oderwano psa od złodzieja, było już zapóźno. Apasza odwieziono do szpitala, gdzie **nazajutrz zakończył życie...**

Rycina nasza przedstawia właśnie **chwilę napadu psa na złodzieja.**

Stowarzyszenie Buchalterów i Subjektów handlowych we Lwowie zawiadamia o bolesnej stracie, jaką poniosło przez śmierć nieodżałowanej pamięci długoletniego i zasłużonego Prezesa

MAKSA FINKELSTEINA

Pogrzeb odbędzie się w niedzielę dnia 15. czerwca 1930 o godzinie 10. przedpołudniem z domu żałoby przy ulicy Słonecznej 47, na który członków wzywa

WYDZIAŁ STOWARZYSZENIA.

Członkowie zbiorą się przed domem żałoby punktualnie o godzinie 9.30 rano. 5679

Maks Finkelstein

Senior firmy Finkelstein i Fehl, zmarł po krótkich a ciężkich cierpieniach dnia 13 czerwca 1930, przeżywszy lat 70.

Na obrzęd pogrzebowy, który odbędzie się w niedzielę, dnia 15. czerwca 1930 o godz. 10-ej przedpołudniem z domu żałoby przy ul. Słonecznej 47 na cmentarz żydowski, zaprasza w nieutulonym żalu pogrążona

RODZINA.

Uprasza się o zaniechanie wizyt kondolencyjnych.

KRONIKA

14 CZERWCA Sobota Bazylego

REDAKCJA BEZWARUNKOWO MANUSKRYPTÓW NIE ZWRACA.

—o—

TEATR WIELKI.

Sobota, 14. czerwca o godz. 4 popoł. „Ciotunia“ z zespołem „Reduty“, przedstawienie dla młodzieży szkolnej — ceny popularne.

Sobota, 14. czerwca o godz. 8. wiecz. „Magja“ — wyst. Osterwy.

Niedziela, 15. czerwca o g. 4 popoł. „Ciotunia“ z zesp. „Reduty“ — ceny popularne.

Niedziela, 15. czerwca o g. 8. wiecz. „Magja“ — wyst. Osterwy.

*

TEATR MAŁY.

Sobota, 14-go czerwca o godz. 8-mej „Djabeł“ — zniżki ważne.

Niedziela, 15. czerwca o godz. 8-mej „Djabeł“ — wyst. gośc. Lenczewskiego.

Poniedziałek, 16. czerwca o g. 8 w. „Djabeł“ — wyst. Lenczewskiego — tani dzień — ceny zniżone.

*

REPERTUAR „TRUPY WILEŃSKIEJ“.

Sobota 12-ta w południ. „Nocą na starym rynku“ Pereca. Ceny najniższe.

Sobota 4-ta popoł. „Dybuk“ Anskiego. Ceny 1—3 zł.

Sobota 8.15 wiecz. „Złodzieje“ F. Bimka. Ceny 1—3 zł.

Niedziela 12-ta w południ. „Opowieść o Herszlu z Ostropola“. Ceny 1—3 zł.

Niedziela 8.15 wiecz. „Złodzieje“ F. Bimka. Ceny 1—3 zł.

*

REPERTUAR KINOTEATRÓW.

APOLLO: „Śpiewak z Montparnasu“ oraz dodatki dźwiękowe.

CASINO: „Biały Grzech“

CHIMERA: „Wiosenna Parada“.

COLOSSEUM: Pat i Patachon „Don Kiszot“ i „Niema szczęścia“.

FATAMORGANA: „Zagłada Rosji“ z chórem rosyjskim.

GRAŻYNA: „Złote piekło“

KOPERNIK: „Bebe i Ska“ i „Górą kawalerski stan“.

LEW: Z powodu odnowienia sali i instalowania aparatu dźwiękowego kino zamknięte.

LUNA: „Arlekinada życia“.

MARYSIENKA: Dźwiękowy film „Dzieje małżeńskie“ i „Wesoły kawaler“.

OAZA: „Ponad śnieg“.

PALACE: „Przedślubny grzech“ — (dźwiękowy).

PAN: „Dziewczyna ze spelunki“.

PASAŻ: „Złodzieje hotelowi“ oraz „Ulicznik Paryża“.

POLONJA: „Dzikuska“ (na cel budowy Domu Ludowego w Lewandówce)

PROMIEŃ: „Port marzeń“.

STYLOWY: „Hrabia Monte Christo“.

UCIECHA: „Pokusy Brodway'u“.

—□—

Pomnik hetmana Jabłonowskiego

PRZENIESIONY ZOSTAJE Z WAŁÓW HETMAŃSKICH NA PL. TRYBUNALSKI

Lwów, 14. czerwca.

W najbliższych dniach **pomnik hetmana Jabłonowskiego,** stojący dziś na Wałach Hetmańskich przeniesiony zostanie **na pl. Trybunalski,** gdzie ustawiony będzie **na tle nowo urządzonego pięknego skweru.** Jak wiadomo pomnik ten stał dawniej **w podwórzu OO. Jezuitów.** w których kościele spoczywają zwłoki hetmana. Pomnik ogrodzony będzie kamiennymi słupami i łańcuchami, znajdującymi się dotychczas **koło Banku Hipotecznego.** Dzięki przychylnemu stanowisku Dyrekcji Banku Hipotecznego, a zwłaszcza **dyr. Horowitza i dr. Boziewicza** — miasto uzyskało te słupy bezpłatnie, jakoteż grunt okolony tymi słupami, który sprawiał miastu wiele kłopotu, gdyż nie można było bez tego gruntu przeprowadzić należycie **regulacji ul. Akademickiej koło Banku Hipotecznego.** Po **usunięciu słupów i ułożeniu nowych chodników — ul. Akademicka** w tem miejscu zostanie **znacznie rozszerzona,** a komunikacja kołowa bardzo ożywiona, uregulowana.

Dlaczego?

DLACZEGO Dyrekcja kolei elektrycznej nie poda do wiadomości jadących przez umieszczenie odpowiedniego pouczenia wewnątrz wagonów, od jakiej wielkości bagażu należy się zapłata?

*

DLACZEGO słup latarni, postawiony przed kilku miesiącami na rogu ulic Sykstuskiej i Słowackiego nie jest polakierowany, lecz sterczy ohydny i zardzewiały, jako świadectwo niedbalstwa?

*

DLACZEGO strzałki na słupie latarni przy placu Marjackim, wskazujące kierunek jazdy ku ulicy Kopernika dotąd tkwią, gdy już od roku tą ulicą w górę jeździć nie wolno?

—□—

Wiadomości teatralne.

„Magja“ dowcipna sztuka Chestertona ze znakomitym Juljuszem Osterwą, który z nieporównanem mistrzostwem kieruje rolę „kuglarza“, na czele świetnego zespołu Reduty, grana będzie tylko dwa razy, dziś, w sobotę, dnia 14-go i jutro w niedzielę, 15-go b. m. w Teatrze Wielkim. Przedstawienie to ze względu na nieprzeciętne walory sztuki, pełnej wykwintnego, błyskotliwego dowcipu i specyficznego, właściwego anglosaskiego humoru oraz na pełną kunsztu grę wielkiego mistrza sceny, Juljusza Osterwy, a w końcu na wykonanie całości, stojące na pierwszorzędnym poziomie, stanowi prawdziwie artystyczne przeżycie i powino być widziane przez cały inteligentny Lwów.

„Djabeł“ wesoła, wykwintna komedja Molnara, która zyskała sławę swemu autorowi i ściąga licznych widzów do Teatru Małego, którzy żywo oklaskują pomysłową grę artysty Teatru Narodowego Wł. Lenczewskiego, kreującego rolę tytułową, oraz jego partnerów pp. Czajkowską, Ładosiównę, Nyczównę, Zabielskiego i innych. Reżyserja niezwykle staranna p. Wł. Lenczewskiego.

„Ciotunia“ Al. hr. Fredry w wykonaniu znakomitego zespołu Reduty wypełni dwie popołudniówki w Teatrze Wielkim dziś, w sobotę i jutro, w niedzielę, dnia 15-go bm. o godzinie 4-tej popołudniu. Azeby dać możność młodzieży szkolnej oraz jak najszerszej publiczności ujrzenia tego arcydzieła rodzimej literatury, świetnie opracowanego przez artystów Reduty pod reżyserją najznakomitszego reżysera polskiego Juljusza Osterwy, dyrekcja Teatrów zniżyła ceny do minimum, w ten sposób, że już za 50 groszy można dostać bilet na to przedstawienie. Z powodu wyjazdu Reduty „Ciotunia“ więcej razy graną nie będzie.

„Kontroler Wagonów sypialnych“ arcywesoła farsa, wzbudzająca huragany śmiechu na widowni, zostanie wznowioną w dniach najbliższych w Teatrze Małym. Będzie to prawdziwy rekord śmiechu i wesołości.

*

Z „Trupy Wileńskiej“. Dziś w sobotę. o godz. 12 w poł. po cenach wyjątkowych od 1 do 2 zł. nieodwołalnie po raz ostatni piękne misterjum Pereca „Nocą na starym rynku“ w mistrzowskiej inscenizacji i reżyserji Dawida Hermana. Udział bierze cały zespół. O godz. 4-tej popoł. „Dybuk“, którego każde przedstawienie grane jest przy po brzegi wypełnionej widowni. Ceny od 1 do 3 zł. Wieczorem o godz. 8.15 powtórzenie sztuki Bimka pt. „Złodzieje“, która na wczorajszej premjerze wywołała zachwyt prasy i publiczności. Ciekawa akcja oraz zespołowa gra aktorów była gorąco oklaskiwana. Ceny od 1 do 3 zł. W niedziele o 12-tej w poł. „Opowieść o Herszlu z Ostropola“ po cenach od 1 do 3 zł. Wiecz. o 8.15 „Złodzieje“. Ceny od 1 do 3 zł.

—o—

Poświęcenie domu emigranta.

Lwów, 14. czerwca.

Na dzisiejszą uroczystość poświęcenia Domu Emigracyjnego przyjeżdżają z Warszawy min. Pracy i Opieki Społ. **Prystor,** jako przedstawiciel Prezydenta Rzplitej, marszałek Senatu Szymański, jako prezes Centr. Komitetu Tygodnia Emigranta, dyr. Urzędu emigracyjnego Nakoniecznikoff, naczelnik wydziału zamorskiego Urzędu Emigracyjnego dr. Durkacz, naczelnik rachuby ministerstwa Pracy i Op. Społ. Kokoszewicz, delegat Min. Spraw Zagr. Mazurkiewicz, dalej wojewodowie tarnopolski i stanisławowski, dyrektor Syndykatu emigracyjnego, Jan Szeronos, dyrektor Polskiej Linji Okrętowej Gdynia - Ameryka Roman Kutyłowski, przedstawiciele towarzystw emigracyjnych, linji okrętowych i wielu innych.

Program uroczystości jest następujący. O godz. 11 poświęci Dom Emigracyjny ks. arcybiskup Twardowski, w asyście ks. biskupa grecko - kat. Budki w obecności przedstawicieli władz i duchowieństwa wszystkich wyznań oraz reprezentantów towarzystw społecznych. Po poświęceniu nastąpią przemówienia ks. arcybiskupa Twardowskiego, ministra Prystora, wojewody Gołuchowskiego i prof. Siemiradzkiego imieniem Międzystowarzyszeniowej Rady Emigracyjnej, poczem zostanie odsłonięta **tablica pamiątkowa.** O godz. 6 pop. odbędzie się w sali sesyjnej Urzędu Wojewódzkiego **konferencja czynników rządowych i społecznych w sprawie współdziałania na polu opieki nad emigrantem pod przewodnictwem min. Prystora z udziałem przedstawicieli prasy wszystkich trzech narodowości.** O godz. 20 zarząd miasta podejmuje gości **herbatką w salach Ratusza.** O godz. 22.55 nastąpi odjazd pana ministra do Warszawy

—o—

Co i jak fałszują we Lwowie?

Lwów, 14. czerwca.

Miejski Zakład badania środków żywności przeprowadził w maju br. 1969 **analiz,** z czego 71 spraw oddano sądowi. Na 683 prób **mleka** w 37 wypadkach znaleziono mleko zbierane, a w trzech zbadano dodatek wody od 3—12%. Na 91 prób śmietany w 16 wypadkach znaleziono dodatek mleka zsiadłego. Jakość masła w maju polepszyła się, gdyż na 190 prób tylko w trzech wypadkach znaleziono dodatek margaryny. Podczas badań napotkano **smalec bardzo umiejętnie sporządzony ze stearyny bawełnianej i tłuszczu kokosowego.** Chleb badano 14 razy i w czterech bochenkach znaleziono **robaki, kawałki błota,** szmaty itp. Wyroby cukiernicze nie dały powodu do zakwestjonowania. Na 25 badanych lemoniad, w czterech wypadkach **znaleziono brud,** w dwóch wypadkach znaleziono soki sporządzone z cukru, barwika i sztucznych esencji. W handlu winem widoczna jest znaczna poprawa. Na 52 próby artykułów korzennych, w trzech wypadkach znaleziono w cynamonie dodatek łup kakaowych. Należy zaznaczyć, że zakład badania stwierdził we wszystkich artykułach znaczną poprawę. Wodę badano 41 razy i nie znaleziono żadnej zmiany.

—o—

Radjosłuchaczom lwow. do wiadomości.

Lwów, 14. czerwca.

W najbliższą sobotę, dnia 14. bm. między godz. 22 a 24, **radjostacja lwowska** transmitować będzie **film dźwiękowy z kina „Światowid“ w Warszawie.** Radjosłuchacze usłyszą kronikę aktualną oraz film dźwiękowy „Poganin“. Specjalny sprawozdawca radjowy opowiadać będzie radjosłuchaczom na tle muzyki treść filmu i przebieg akcji tak, że transmisja pozwoli radjosłuchaczom orjentować się w akcji filmu.

—o—

Z miasta.

Za spokój duszy blp. dr. Emila Farnasa odbyło się staraniem Rady i Zarządu żyd. Gminy Wyzn. żałobne nabożeństwo w synagodze postępowej, którą publiczność szczelnie zapełniła. Prócz najbliższej rodziny przybyli imieniem województwa r. Kwaśniewski, reprezentanci wojskowości, prezes Gminy żyd. Chajes, poseł dr. Löwenherz, zarząd templu z dr. Wasserem na czele, dyr. Przybysławski, dyr. Boziewicz, dyr. Horowitz, dyr. Weintraub, dr. Klemens Sokal, dr. Schleicher, dr. Rubin Sokal, baron Brunicki, prof. dr. Żeleński, delegacja Izby Adw., dr. Schall, urzędnicy browarów i w. i. Po odprawieniu modłów przez rab. dr. Freunda i nadkantora Lwowicza odśpiewał chór kilka psalmów żałobnych, poczem rabin dr. Lewin wygłosił okolicznościowe kazanie.

Konkurs modeli latających. Komitet Wojewódzki LOPP. we Lwowie wyjaśnia że IV. Wojew. Konkurs modeli latających i redukcyjnych jest dostępny dla wszystkich, to znaczy, że ograniczeń co do wieku niema. Jak wiadomo Konkurs odbędzie się 21. i 22. bm. na byłem lotnisku janowskiem. Karty zgłoszeń oraz szczegółowe informacje udziela sekretarjat Komitetu Wojewódzkiego LOPP. we Lwowie, pl. Smolki 3, tel. 85—00. Termin zgłoszenia upływa dnia 19 bm. o godz. 14.30.

(—) W związku z tragiczną śmiercią młodego 26-letniego absolwenta praw Benedykta Späta, o czem wczoraj donieśliśmy, zjawił się wczoraj w naszej redakcji wuj jego p. Sommer i przedstawił nam list napisany do niego przez denata przed śmiercią. W liście tym denat dziękuje adresatowi i jego żonie za długoletnią opiekę i wyraża im wdzięczność za udzielaną pomoc w czasie studjów i prosi o dalszą opiekę nad jego młodszym bratem. Należy jeszcze zaznaczyć, że denat wraz z bratem z mieszkania pozostawionego po rodzicach zajmowali dwa pokoje, zaś dwa odnajęli. Czynsz za mieszkanie wynosi 168 zł., a od sublokatorów otrzymywał denat 125 zł., zaś resztę pokrywał ich wuj. Motywy tragicznego kroku nie zostały na razie konretnie wyjaśnione. Wedle pogłosek denat nie mógł znieść szykan ze strony zarządczyni domu, której przez dwa ostatnie miesiące nie uiścił czynszu. Czy wersja ta jest prawdziwa, wykaże dalsze śledztwo.

—□—

Komunikaty.

Sekcja Akademicka I-go Krajowego Kongresu Eucharystycznego w Poznaniu. W związku z organizacją Kongresu Komitet Organizacyjny podaje do wiadomości, że koszty pobytu w Poznaniu, dla Akademików, wyniosą około 6 zł. dziennie, w tem obiady i kolacje w Kuchni Akademickiej (Wały Leszczyńskiego 6) po 1 zł., noclegi dla Kolegów w nowym Domu Akademickim (Wały Leszczyńskiego 6) po 3 zł., dla Koleżanek u SS. Urszulanek (Wały Leszczyńskiego). Koszty utrzymania zostaną prawdopodobnie jeszcze obniżone. Uczestnikom Kongresu, jadącym z wspólną wycieczką akademicką, przysługiwać będzie 50% zniżka kolejowa do Poznania i z powrotem.

Polskie Towarzystwo Politechniczne zawiadamia, że 16. bm. o godz. 18. w lokalu Towarzystwa przy ul. Zimorowicza 9 odbędzie się staraniem Oddziału Lwowskiego Stowarzyszenie Elektryków - Pol-

skich odczyt p. Inż. Łukasza Dorosza pt. „O radjotechnice“.

Walne Zgromadzenie Tow. Ochotniczej Straży pożarnej „Sokół“ we Lwowie odbędzie się 22. bm. o godzinie 10. rano w lokalu własnym mieszczącym się w budynku restauracyjnym ogrodu Kościuszki I. piętro.

Powiatowy Komitet wychowania fizycznego i przysposobienia wojskowego we Lwowie urządza 15. bm. w Zimnej Wodzie doroczne Powiatowe Święto wychowania fizycznego i przysposobienia wojskowego. Pociągi z gł. dworca do Zimnej Wody 7.30 i 10.30 — powrót 14.42, ponadto specjalne autobusy z placu Strzeleckiego. W programie mieści się nadto propaganda na rzecz „Tygodnia Emigranta polskiego“.

Loterję fantową urządza w niedzielę, 15. bm. w ogrodzie restauracji „Pohulanka“ Org. nar. IV. Dochód na cele Ochronki. Początek o godz. 4-tej. Wstęp wolny.

—□—

Kronika policyjna.

(—) **Włamania i kradzieże.** Marja Bohusowa, zam. przy ul. Stryjskiej 58, doniosła policji, że wczoraj wieczorem w parku Kilińskiego, jakiś osobnik wydarł jej z rąk torebkę, zawierającą gotówkę, oraz różne przedmioty wartości 150 zł., poczem zbiegł. — Z mieszkania N. Strzębosza, przy ul. Kleinowskiej 3, skradziono wczoraj po włamaniu się garderobę, oraz srebrny zegarek łącznej wartości 750 zł.

(—) **Aresztowania.** Do aresztów policyjnych oddano wczoraj: Władysława Stawarskiego za kradzież rury wartości 80 zł. z realności przy ul. Trzeciego Maja 3, Julję Mularczyk za kradzież 10 zł. na szkodę Leona Lubienieckiego, Albina Bonnera, jako podejrzanego o kradzież futra na szkodę Marji Tuczyńskiej, oraz Józefa Gutthoiza za puszczanie w obieg falsyfikatów 100-złotowych.

(—) **Ucieczka z domu.** Ludwik Kurzeja, zam. przy ul. Na Błonie 14 doniósł policji, że 20-letni syn jego Stefan jeszcze dnia 5. bm. wydalił się z domu i dotąd nie powrócił.

(—) **Niebezpieczny sąsiad.** Marja Onyszkiewicz, zam. przy ul. Częstochowskiej 33, doniosła policji, że niejaki Jan Dival, uzbroiwszy się w rewolwer zagroził jej, że ją zastrzeli, jak psa, jeżeli będzie prowadzić kłótnię z jego służącą. Onyszkiewiczowa wskutek przestrachu zemdlała i dopiero po dłuższych cuceniach przyszła do przytomności.

—□—

Odpowiedzi Redakcji.

P. Ch. Dornbusch w Dubiecku. Odwołanie, o które Panu chodzi, otrzymaliśmy jako ogłoszenie płatne drogą pocztową z Przemyśla. Autora nie znamy, ale z treści notatki przypuszczać należy, że jest nim raczej strona przez wyrok sądowy rehabilitowana.

—□—

Porzuciwszy dziecko w zbożu

WYRODNA MATKA SZYBKIM ODDALIŁA SIĘ KROKIEM.

Lwów, 14. czerwca.

(—) Przed trzema laty panna **Katarzyna Derkacz** służąca ze Zniesienia poznała pewnego robotnika, z którym **nawiązała stosunek miłosny,** a owocem tego stosunku było dziecko. Jak często bywa w takich wypadkach, ojciec tego dziecka nie wiele sobie z tego robił i **wkrótce o całej sprawie zapomniał.** Derkaczówna przez dwa lata zajmowała się **wychowaniem swego dziecka własnemi siłami,** a dopiero w czerwcu ub. r. kiedy już miała za dużo z dzieckiem kłopotu, pewnego dnia udała się z niem za rogatkę Żółkiewską **i tam w zbożu porzuciła je, pozostawiając je na łasce Opatrzności.** Szczęściem dla niej i dla dziecka, w kilka godzin później **odnaleźli je chłopi i oddali w opiekę Komisarjatowi miejskiemu III. Dziel.,** który znowu oddał podrzutka do jednego z zakładów miejskich. Derkaczówna po pozbyciu się dziecka **rozpuszczała różne wieści o niem,** raz mówiła ludziom, że umarło innym znowu, **że oddała je cyganom** itd.

Po tym incydencie przypomniała sobie, że może sobie rościć **pretensje natury finansowej do ojca tego dziecka i zaskarżyła go o alimenty.** Przewód sądowy trwał szereg miesięcy i dopiero onegdaj Derkaczówna uzyskała **prawomocny wyrok na przeprowadzenie egzekucji na osobie ojca dziecka.** Ponieważ i do niego doszły słuchy różne co do losu dziecka **postanowił on przed zapłaceniem przyznanych przez sąd alimentów ujrzeć własne dziecko na własne oczy.** Gdy wyjawił to życzenie, Derkaczówna nie **mogła mu dać konkretnej odpowiedzi co do miejsca przebywania dziecka.** — Wobec tego robotnik ów o całej sprawie zawiadomił policję, która wdrożyła dochodzenia a w wyniku ich **Derkaczówne aresztowano pod zarzutem usiłowanego zabójstwa dziecka i wczoraj odstawiono ją do więzienia.**

Z pobytu Ministra Grandiego w Warszawie.

Jak się dowiadujemy z gazet warszawskich, odwiedził bawiący tamże obecnie włoski min. spr. zagr. p. Grandi m. i. także nowowybudowany pałac Towarzystwa ubezpieczeń Riunione Adriatica di Sicurta przy ul. Moniuszki 10, przyczem wyraził swój podziw dla wspaniałego, prawdziwie artystycznego wykonania tego gmachu. — Nadmieniamy, że imieniem Towarzystwa „Riunione“ przywitał p. min. Grandiego rodak nasz, p. cav. Marceli Frydman, jako generalny pełnomocnik na Polskę. 5645

—□—

Wyścigi konne we Lwowie.

Sobota 14. czerwca.

Gonitwa I. Płaska dla koni arabskich, nagroda 1.200 zł., dystans ok. 1.800 m., Leila, Pielgrzym Lubstowski.

Gonitwa II. Płaska dla pół krwi małopolskiej, nagroda 800 zł., dystans 1.600 m. Pola Negri, Zambozi, Alarm.

Gonitwa III. Z przeszkodami, nagroda 800 zł., dystans ok. 4.200 m. Nigme, Bianka, Jemioła II., Naulaka, Jędza, Haracz, Mara, Telimena II.

Gonitwa IV. Płaska dla koni arabskich nagroda 2.000 zł., dystans ok. 2.200 m. Habanera, Kassyda, Parys.

Gonitwa V. Płaska, nagroda 1.000 zł., dystans ok. 1.300 m. Gryf, Lintang, Kropelka, Reduta, Freja, Cyrus II.

Gonitwa VI. Z płotami, nagroda 800 m., dystans ok. 2.400 m. Igor II., Harry Langden, Dagobert, Iwonka, Essaul, Et II Dziarska, Ataman II.

—o—

Na srebrnym ekranie.

Kino „Palace“: „Przedślubny grzech“, realizacja Wesley Rugglesa, wytwórnia Uniwersal Pictures Corporation.

Lwów, 14. czerwca.

(?) Słuszne pretensje można mieć do tytułu, który powinien właściwie brzmieć: „Poślubny grzech“, grzechu bowiem przedślubnego nie widzimy na filmie. Ostatecznie jest to drobne przeoczenie, które niknie wobec istotnych walorów filmu. Zasadniczo scenarjusz nie przynosi żadnej nowości, niemniej jednak dzięki dobrej grze całej obsady, jakoteż sprawnej reżyserji, która upiększyła dramat pięknemi zdjęciami z natury film w całości pozostawia po sobie jak najlepsze wrażenie. Na plus reżysera należy zapisać dobre zdjęcia z gry w polo, a do scen tych użyto koni z klubu sportowego w Santa Barbara. W scenach tych wzięli udział prawdziwi gracze z Gordonem na czele i dzięki temu zdjęcia wypadły niezwykle realistycznie. Wracając do obsady filmu w pierwszym rzędzie wymienić należy świetną Laurę La Plantę, na której barkach spoczywał ciężar głównej roli. — Partnerzy John Boles i Huntley Gardon sekundowali jej dzielnie, zwłaszcza ostatni. Bolesowi można bowiem zarzucić pewną ospałość w grze. W drugoplanowych rolach wystąpiły z powodzeniem Jane Winton i Nancy Dover. Ilustracja muzyczna przeciętna.

W naddatku dźwiękowym produkowali się tańcem i śpiewem Jawajczycy.

„Przedślubny grzech“ ma do pokonania największą przeszkodę filmową: upał, ale zdaje się, że dzięki swym istotnym walorom, potrafi pokonać swego tak niebezpiecznego przeciwnika.

—o—

Miłosierdziu Czytelników naszych polecamy wdowę po rzemieślniku lwowskim, matkę legjonisty i obrońcy Lwowa, który zmarł z odniesionych ran — znajdującą się obecnie w obliczu śmierci głodowej. Nieszczęśliwa staruszka jest nadto ciężką kaleką, tak, że zupełnie najdrobniejszej nawet kwoty nie jest w możności zapracować. Datki przyjmuje Administracja dla „Matki Obrońcy Lwowa“.

37

J. U. LOCKE

Wesołe przygody Arystydesa Pujol'a

— Niewiele z dawnej wesołości zostało w biedaczku — westchnęła Miss Anne i opowiadać zaczęła, jak Jean przeziębił się przed tygodniem, dostał zapalenia płuc, a onegdajszej nocy była już pewna, że go utraci na zawsze.

Zaczęła nagle nasłuchiwać.

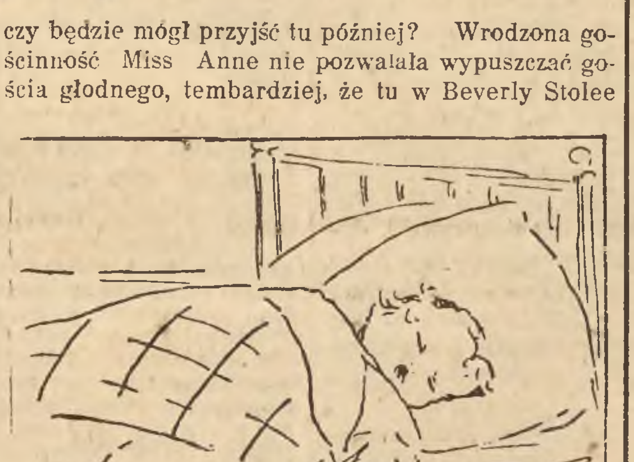
— Przepraszam pana na chwileczkę.

Wybiegła z pokoju i wróciła po kilku sekundach.

— Śpi jeszcze — szepnęła. — Czy chce pan zobaczyć- — przyłożyła palec do ust: — Tylko musi pan wejść bardzo cicho.

Poszedł za nią do przyległego pokoju; rozejrzawszy się wokoło, doszedł do wniosku, że była to sypialnia Miss Anne. Na środku pokoju stało małe dziecięce łóżeczko, w którem spał Jean z twarzyczką zarumienioną od gorączki. Arystydes dobył z kieszeni małego pluszowego niedźwiadka i położył go ostrożnie na kołderce dziecka.

Wychodzą na palcach z pokoju, obydwoje łzy mieli w oczach. Po kwadransie Arystydes podniósł się z miejsca; głód mu dokuczać zaczynał, a czekała go kilko kilometrowa droga do St. Albons. Ale czy będzie mógł przyjść tu później? Wrodzona gościnność Miss Anne nie pozwalała wypuszczać gościa głodnego, tembardziej, że tu w Beverly Stolee



...Małe, dziecięce łóżeczko, w którem spał Jean...

nic nie będzie mógł dostać do jedzenia. A jednak...

— Mr. Pujol — szepnęła, zdobywając się na odwagę. — Zaprosiłabym pana na śniadanie, gdybym miała czem poczęstować pana. Ale jestem zupełnie sama, a przytem ta choroba Jean'a. Ostatnio nie myślę zupełnie o gospodarstwie...

— Mademoiselle — zawołał Arystydes. — Ma pani chyba chleb, a woda też się znajdzie. Będzie to dla mnie najlepszym w życiu poczęstunkiem.

— Mogę panu dać coś jeszcze — uśmiechnęła się Anne — mam w domu jajka i słoninę.

— Jajka, słonina! — wołał Arystydes, a oczy mu zabłysły radością. — Ależ cudownie! Pani dzisiaj nie będzie kucharką, musi pani odpocząć. Przyrządzę sam wspaniały omlette au lard, ah! — pocałował końce własnych palców — takiego omletu nie jadła pani od pobytu swego we Francji, a nawet nie wiem, czy tam umiał ktoś podobny omlet usmarzyć.

— Zaaferowany omletem, podszedł do drzwi. — Czy tutaj wejście do kuchni?

— Ależ, Mr. Pujol!... — protestowała Miss Anne ze śmiechem. Któż mógłby się gniewać na tego miłego, pełnego temperamentu człowieka?

— Naprzeciw drzwi do pokoju, w którym leży Jean, nieprawdaż?

Napół gniewnie i napół rozbawiona, weszła za nim do miłej, czyściutkiej kuchenki.

—Ach, doskonale — zawołał — jest ogień, a gdzie patelnia?

— Niechże się pan tak nie śpieszy — prosiła Miss Anne, bo omlet wystygnie, zanim ja zdążę nakryć do stołu. Przytem chciałabym się nauczyć, jak się robi omlet.

(C. d. n.)

WIADOMOŚCI SPORTOWE



POD REDAKCJĄ NARCYZA SÜSSERMANNA.

KRAKÓW-LWÓW.

Lwów, 14. czerwca.

W dniu jutrzejszym sportowy Lwów ma **jeden cel.** Jest nim boisko **Czarnych** gdzie do walki staną **reprezentacyjni piłkarze Krakowa i Lwowa.**

Zawody międzymiastowe małopolskich stolic mają tak **ustaloną markę,** że doprawdy zbędną jest rzeczą przekonywać **opinję sportową o ich atrakcyjności.** Nie wszystkim jednak może wiadomo, że w dniu jutrzejszym obchodzić będziemy też **pewnego rodzaju jubileusz. Będzie to bowiem dwudzieste z rzędu spotkanie rywalizujących ze sobą od zarania piłkarstwa polskiego ośrodków.** Między Lwowem a Krakowem wytworzyła się na polu piłki nożnej od pierwszej chwili **zacięta konkurencja.** Pionierom sportu pamiętne są owe **prahistoryczne boje** pomiędzy Czarnymi i Pogonią, a Cracovią i Wisłą! Na tle patrjotyzmu **lokalnego** znikały nawet **miejscowe animozje** i raz byliśmy świadkami faktu, że kilku graczy Pogoni przywdziało **czarne koszulki, byle tylko sprawić lanie Cracovii.** Były to czasy górnej i chmurnej młodości, o których dzisiaj trudno wspomnieć bez sentymentu.

Oficjalne niejako walki o **supremację w małopolskim sporcie piłkarskim zapoczątkowały zawody o puhar prof. Żeleńskiego.** Szlachetny fundator, chcac podtrzymać pochwały godny **wyścig pracy** między Lwowem a Krakowem ofiarował **wędrowny puhar,** uwarunkowując zdobycie go na własność od trzykrotnego pod rząd zwycięstwa.

Od tej chwili rozpoczął się nowy etap w rozwoju naszego piłkarstwa. Pierwsze w Polsce **zawody międzymiastowe zyskały sobie szybko olbrzymią popularność.** Zarówno nad Wisłą, jak i w Lwim grodzie z naprężeniem **obserwowano przebieg walki,** w którą obydwie strony wkładały maximum energji i ambicji. Losy jej były **zmienne.** Raz tuż, tuż u celu był Kraków, to znowu Lwowowi brakło **tylko jednego kroku.** Ale właśnie o ten **ostatni krok było najtrudniej.** Nastąpił on zaś w chwili, gdy go się **najmniej spodziewano.** W r. 1925 Lwów **u szczytu swej potęgi piłkarskiej** pozwala dzięki jakiejś dziwnej **nonszalancji** wydrzeć sobie na własnem boisku pewne prawie zwycięstwo. A ponieważ była to **trzecia z kolei wygrana Krakowa,** więc też puhar **prof. Żeleńskiego spoczął na wieki w bogatym zbiorze trofeów** podwawelskiej stolicy.

W tym samym dniu jeszcze prof. Żeleński ufundował **wspaniałą kryształową wazę,** jako wiecznie wędrowną nagrodę, natomiast **Redakcja „Gazety Porannej“** ofiarowała drużynie, która **odniesie trzykrotne z rzędu zwycię-**

Druga konkurencja Kraków—Lwów rozpoczęła się **pod złemi auspicjami.** Po pierwszej grze w Krakowie w roku **1926 (2:2) nastąpiła jednoroczna przerwa,** spowodowana rozłamem ligowym. Ciasnota terminów po likwidacji zatargu zepchnęła **na drugi plan wszelkie spotkania reprezentacyjne,** to też w r. 1928 wysłał Kraków w bój skład, który **odniósł wprawdzie zwycięstwo** nad niedołężnym Lwowem, jednak świadczy, że sztab K. O. Z. P. N-u **nie przykłada wielkiej wagi do imprezy.** Lepiej nieco miała się sprawa w rok później. Zawody rozegrane w **Krakowie,** przyniosły sensacyjne zwycięstwo **Lwowa w stosunku 7:3.** I wówczas zdaje się nastąpił **punkt zwrotny!**

Czwarte z rzędu zawody o **wieniec „Gazety Porannej“ osiągną poziom, odpowiadający godnie tradycji najstarszych polskich spotkań międzypaństwowych.** Kraków znów dąży **pełną parą do wykazania swej bezwzględnej supremacji,** a to samo wystarczy już, **by pobudzić Lwowian do nadzwyczajnego wysiłku.**

Dzięki temu więc staniemy się jutro świadkami **jednej z najpiękniejszych imprez piłkarskich sezonu,** która napewno zadowolić potrafi **wymogi wielotysięcznych rzesz,** które szczelnie obsadzą widownię Czarnych.

Doskonały skład Krakowa!

LWÓW ZNAJDZIE SIĘ PRZED TRUDNEM ZADANIEM.

Lwów, 14. czerwca.

Kapitan związkowy Krakowa p. **dyr. Billig,** doceniając w całej pełni znaczenie zawodów ze Lwowem, wystawił przeciw reprezentacji naszej **pierwszorzędny skład,** ustępujący bodajże **niewiele zespołowi, który walczyć będzie w Krakowie z Austrją.**

W drużynie Krakowa spotykamy nazwiska o **wypróbowanej marce.** Składają się na nią następujący gracze **Cracovii, Wisły i Garbarni:**

Koźmin, Pychowski, Skrynkowicz (W.), Nagroba (G.), Chruściński (Cr.), Makowski (W.), Mazur, Joksch, Smoczek (Garb.), Malczyk (Cr.), Bator (Garb.).

Baczność konkursowcy!

POBIERZCIE DZIŚ BILETY!

Lwów, 14. czerwca.

W dniu dzisiejszym zamykamy **czwarty konkurs sportowy.** Ze względu na ustalenie składów, umożliwione zostało obliczenie szans, to też oczekujemy napływu **ostatnich zgłoszeń.**

Uczestnicy trzeciego konkursu **nagrodzeni biletami wstępu,** mogą je pobrać **dziś w Redakcji „Gazety Porannej“ w czasie od 11.30—14.15 oraz od 17—18.30.**

Imponujący raid motocyklistów.

NIE ZABRAKŁO NATURALNIE LOTECZKOWEJ.

Lwów, 14. czerwca.

Z okazji **„Grand Prix“** w Katowicach **ruchliwy Małopolski Klub Motocyklowy** urządził ub. soboty raid **Lwów—Katowice—Lwów. Była to największa dotychczasowa w Polsce tego rodzaju impreza, świadcząca nader pochlebnie o ambicjach i pracy sportowej towarzystwa.** Trasa wynosiła **860 km (!),** przyczem na ostatni etap Katowice—Lwów przypadło **430 km, pokonanych w jednym dniu.**

Maszyn startowało **20,** do Lwowa powróciło **15,** reszta odpadła z powodu **defektów,** co przy tak uciążliwych warunkach jest zrozumiałem.

Na specjalną wzmiankę zasłużyła sobie p. **Loteczkowa,** która startując na F. N. dzielnie **dotrzymała kroku płci męskiej,** zajmując w swojej kategorji **pierwsze miejsce i to zaledwie z czterema punktami karnymi.** Nasza niepoprawna „Janinka“ dała raz jeszcze dowód, iż przez pomyłkę tylko urodziła się **w sukni,** mało jest bowiem na świecie kobiet, któreby zdobyły się na równie wspaniały wyczyn, nie mówiąc już o **Polsce, w której Loteczkowa zajmuje bezkonkurencyjne stanowisko.** Nic też dziwnego, że gdzie tylko ukazała się jej sylwetka, nie było końca owacjom i aplauzowi. Ze swej strony przyłączamy się do **objawów ogólnego uznania** i składamy dzielnej motocyklistce **serdeczne gratulacje.**

Wyniki techniczne przedstawiają się następująco: **Kat. 250 cm:** Szabłowski na „Arielu“ 5 pkt. kar. — **Kat. 350 cm:** J. Loteczkowa na „F. N.“ 4 pkt. kar., J. Michalski „Pegeout.“ 310 pkt. kar. — **Kat. 500 cm:** Z. Epstein na „B. M. W.“ 0 pkt. kar., L. Fidtel na „Arzel“ 0 pkt. kar., K. Krzemieński na „Arielu“ 0 pkt. kar., Leśniakowski na „N. S. U.“ 5 pkt. kar., B. Scholta na „F. N.“ 19 pkt. kar., F. Uścieński na „F. N.“ 82 pkt. kar.. M, Wolak na „F. N.“ 82 pkt. kar., Siciński na „F. N.“ 139 pkt. kar. — **Kategorja ponad 500 cm:** A. Maccucato na „B. M. W.“ 15 pkt. kar., Szarek na „Arielu“ 19 pkt. kar.

Austrja-Polska

Walczą jutro w Krakowie.

Lwów, 14. czerwca.

W dniu jutrzejszym rozegra nasza **reprezentacja państwowa zawody z amatorami Austrji,** których pokonaliśmy w ub. roku **w Gracu 3:1.** Zawody mają dla obydwu stron **decydujące znaczenie, są one bowiem dla Austrji,** a kto wie, czy nie i dla nas **ostatnią szansą zapewnienia sobie amatorskiego puharu.**

Sytuacja tabelaryczna przedstawia się następująco: 1) Ausrja 5 gier, 6 pkt.; 2) Polska 4 gier, 5 pkt,; Węgry 5 gier, 4 pk.; 4) Czechosłowacja 4 gier, 3 pkt.

Zestawienie powyższe **nie wymaga komentarzy.** O ile wygramy jutro, mamy **puhar w 90-ciu procentach w kieszeni,** partja remisowa przeniosłaby punkt ciężkości **do Pragi,** gdzie, mimo tradycyjnego optymizmu **panów z Warszawy,** nie będzie łatwo wygrać. Dziś więc nie pozostaje nic innego, jak **zwyciężyć,** w rachubę wchodzą bowiem nie tylko punkty, ale i moralne prestiż.

Skład reprezentacji naszej **uległ zmianie.** Miejsce Pazurka na łączniku zajmie **Ciszewski z Legji.** (Zdaniem naszem, zmiana zbędna, Ciszewski wagą dorównuje już Pazurkowi, a ustępuje mu energją i wolą walki).

Skład Austrji jest następujący: bramkarz **Fiala** (Rapid-Oberlaa), obrońcy: **Gefing** (Policyjny Klub sport.) i **Keckstein** (Grazer A. C.), pomoc: **Kovar** (Graz. A. C.), **Kubarek** (Cricketer) i **Wagner** (Cricketer), atak: **Gaber** (Grazer A. C.), **Ptacek** (Grazer A. C.), **Nowotny** (W. Sportfreunde), **Spechtl** (Rasensportfreunde) i **Binder** (Crick.).

—o—

Raid krajoznawczy M. K. A.

Lwów, 14. czerwca.

Dnia 5. lipca b. r. rozpocznie się **3-dniowy doroczny „Raid Krajoznawczy“,** organizowany przez Małopolski Klub Automobilowy.

W tym roku trasa raidu prowadzi **przez Podkarpacie w polskie i czeskie Tatry.** Komisja sportowa dąży do tego, by formalności celno-paszportowe **nie były uciążliwe i kosztowne,** przyjmując na siebie wszelkie połączone z tem starania. Jak się dowiadujemy, raid wzbudził wielkie zainteresowanie wśród członków klubów automobilowych i należy się liczyć **z dużym udziałem wozów.**

—o—

Różne.

Team Dror, Hasmonea—Team Strzelec, Sokół rozegrają zawody pokazowe w hazenie pań jutro o godz. 16-tej na boisku Czarnych przed zawodami Kraków-Lwów.

Reprezentacja Krakowa przyjeżdża dziś o godz. 24-tej w nocy i zamieszka w hotelu Europejskim.

GIEŁDY.

GIEŁDA LWOWSKA.

Lwów 13. czerwca.

Na Giełdzie akcyjnej transakcji mało, tendencja utrzymana, usposobienie ospałe.

GIEŁDA ZBOŻOWA.

Lwów 13. czerwca.

Na Giełdzie zbożowej zainteresowanie dla pszenicy trwa w dalszym ciągu. Tendencja utrzymana, usposobienie spokojne.

GIEŁDA WARSZAWSKA.

Warszawa, 13. czerwca. (PAT). 4 proc. pożyczka inwestycyjna 112 i pół, 5 proc. pożyczka dolarowa 64.75, 5 proc. pożyczka konwersyjna 55 trzy czwarte, 6 proc. pożyczka dolarowa 1920 76¼, 8 proc. Listy zast. Bku Gosp. Kraj. 94, 8 proc. Listy zast. Bku Rolnego 94, 8 proc. Oblig. Bku Gosp. Kraj. 94.

Waluty i dewizy. Belgja 124.14, Gdańsk 172.82, Holandja 357.85, Londyn 43.23, N. Jork 8.88.8, Paryż 34.91, Praga 26.38, N. Jork telegr. 8.90, Szwajcarja 172.37, Wiedeń 125.47, Włochy 46.61.

Warszawa, 13. czerwca. (PAT). Bank Handl. Warsz. 111, Bank Polski 171, Bank Sp. Zar. 72 i pół, Lilpop 27 3/4.

GIEŁDA WIEDEŃSKA.

Wiedeń 13. czerwca. (PAT) Amsterdam 284.59, Belgrad 12.51 5/8 Berlin 168.83, Bruksela 98.72 Budapeszt 123.80 i 3/4, Bukareszt 4.20 1/8 Kopenhaga 189.30 Londyn 34.39 Madryt 83.90 Medjolan 37.08 i pół Nowy Jork 707.50 Oslo 189.30 Paryż 27.76 i pół Praga 20.98 i ćw. Sofja 5.12 5/8 Sztokholm 189.90 Warszawa 79.32—79.60, Zurych 137.08 Amerykańskie 704.50 Niemieckie 168.58 Włoskie 37.12 Jugosłowiańskie 12.47 i pół Polskie 79.18—79.58 Rumuńskie 4.18 i ćw. Szwajcarskie 136.73 Czeskie 20.96 i pół Renta lutowa 168 Renta koronowa 165, Dunaj, Sawa, Adrja 92.80, Losy tureckie 20, Benkverein Wien 18.25 Credit Oest. 47.60 Escompte Niedoroesterr. 160.40, Bank Hipoteczny Lwów 62 Laenderbank 25, Merkurbank 20.50 Nationalbank Oesterr. 318 Živnostenska 93.60 Dunaj Sawa Südbahn 13.30 Rima 85.50 Karpaty 3.56 Alpiny 24.05 Berg und Hütten 686 Galiz. Montanwerke 12.75.

GIEŁDA LONDYŃSKA.

Londyn, 13. czerwca. (PAT). N. Jork 485.93, Paryż 123.81, Berlin 20.36¼, Montreal 4.85.87, Hiszpanja 40.95 i pół, Amsterdam 12.08, Bruksela 34.81 7/8, Włochy 92.76, Szwajcarja 25.07¼, Kopenhaga 18.15 trzy ósme, Stokholm 18.09 i pół, Osyo 18.15 i pół, Helsingfors 193.00, Praga 163.80, Budapeszt 27.77, Belgrad 274.75, Sofja 670.50, Rumunja 8.18, Lizbona 108.24, Konstantynopol 10.25, Ateny 375.12 i pół, Wiedeń 34.44, Warszawa 43.34.

GIEŁDA ZURYCHSKA.

Zurych, 13. czerwca. (PAT). Paryż 20.24 i pół, Londyn 25.07 i pół, N. Jork 5.16, 10, Bruksela 72.00, Włochy 27.03, Hisczpanja 61.40, Amsterdam 207.55, Berlin 123.15, Wiedeń 72.80, Stokholm 138.56 Oslo 138.15, Kopenhaga 138.05, Sofja 3.74 Praga 15.30, Warszawa 57.85, Budapeszt 90.28 i pół, Białogród 9.12 i pół, Ateny 6.69, Konstantynopol 2.44 i pół, Bukareszt 3.06 i pół, Helsingfors 13.00, Buenos Aires 193.00.

GIEŁDA PARYSKA.

Paryż, 13. czerwca. (PAT). Londyn 123.81 i pół, N. Jork 25.48¼, Bruksela 355.50, Hiszpanja 304.50, Włochy 133.50, Szwajcarja 493.95, Kopenhaga 682.00, Amsterdam 1024.75, Oslo 682.00, Stokholm 684.25, Praga 75.70, Rumunja 15.15, Wiedeń 359.25, Berlin 608.00.

OBROT.

Lwów, 13. czerwca.

Tendencja lekko zniżkowa. Srebro znacznie spadło.

DEWIZY: Dolary ameryk. 8.88.50—8.89.00, dolary kanad. 8.79.50—8.80.00, kor. czeskie 0.26.25—0.26.50, fr. franc. 0.34.80—0.35.00, fr. szwajc. 1.72.00—1.72.50, funty 43.40—43.70, czerwieńce 11.00—12.00, leje 0.05.00—0.05.50, szylingi 125.50—126.00.

ZŁOTO: 20 kor. 36.20—36.60, 20 fr. 34.25—34.50, 10 rubli 46.00—46.40.

SREBRO: Kor. austr. 47.00—0.48.00, 5 kor. austr. 2.50.00—2.60.00, floreny 1.25.00—1.30.00, ruble 2.00—2.10, kopiejki 1.00—1.05.

—o—

Kącik radjowy.

PROGRAM AUDYCJI RADJOWYCH.

Sobota, 14. czerwca 1930.

LWÓW 11.58 Sygnał czasu i hejnał. 12.05 -13.00 Koncert płyt gramofonowych. 17.45 Transmisja z Warszawy: Audycja dla dzieci i młodzieży: a) słuchowisko dla młodzieży p. t. „Jan Kochanowski“, b) Muzyka. 18.45 Transmisja z Krakowa: Przegląd polityki zagranicznej ubiegłego tygodnia — wygł. dr. Jan Reguła, wicesekretarz U. J. 19.10 Rozmaitości, komunikaty, oraz koncert płyt gramofonowych. 19.35 Transmisja z Warszawy: Prasowy dziennik radjowy. 20.00 Zegar z Warszawskiego Obserwatorjum Astronom. wybije godzinę ósmą. 20.00 Transmisja z Warszawy: fejleton —dr. Karol Bertoni, Minister pełnomocny i komisarz Rządu na wystawy międzynarodowe w Belgji, mówić będzie: „Wystawy międzynarodowe“ w Antwerpji i Leodjum i udział w nich Polski. 20.15 Transmisja z Warszawy: Koncert popularny z Doliny Szwajcarskiej. Wykonawcy: Orkiestra Filharmonji warszawskiej pod dyr. Stanisława Nawrota i Dorota Gutowska ospran. I. cz. 1. Jan Strauss: Marsz egipski. 2. Fr. Lehar: Walc „Miłość cygańska“. 3. Rossini: Uwertura do op. „Semiramis“. 4. Bizet: Fantazja na tem. z op. „Carmen“. 5. Solistka. II. cz. 6. Saint-Saens: Bachanalja z op. „Samson i Dalila“. 7. A. Rubinstein: „Toreador i Andaluzka. 8. Walter Kollo: Tango „Senne marzenia“. 9. Verdi: Marsz z op. „Aida“. 22.00—24.00 Transmisja filmu dzwiękowego z Warszawy.

WARSZAWA 16.20 Muzyka z płyt gramofonowych. **LIPSK** 19.45 Wesoły wieczór. **LONDYN** 20.30 Muzyka fort. i wiolonczel. 22.40 Radjokabaret Ridgeway'a. **MORAWSKA OSTRAWA** 19.35 Recital skrz. prof. Stepanka. **WROCŁAW** 20.00 Wieczór Wagnerowski. **HAMBURG** 20.00 „Der Rastelbilder“ — operetka Fr. Lehara. **FRANKFURT** 21.00 Wieczór muzyki operetkowej L. Falla. **BUKARESZT** 21.15 Recital skrz. Sarvasa. **BERN** 20.00 Odwiedziny u Mahatmy Gandhiego. **BERLIN** 18.50 Romańskie pieśni ludowe, 19.50 „Paganini“. **LANGENBERG** 20.00 Wesoły wieczór. **BRUKSELA** 21.15 Koncert. **WIEDEŃ** 18.00 Rotschild-Quartett, 19.30 Arje i pieśni wykona Maria Gardi. 20.00 Koncert wied. związku Schubertowskiego. **RYGA** 19.03 Słuchowisko. **MONACHJUM** 20.30 Wieczór ludowy. **BUDAPESZT** 19.30 „Hunyady Laszlo“ — opera Fr. Erkela. **LENINGRAD** 19.00 Transmisja Opedy lub Operetki.

OGŁOSZENIA

Do kina „PALACE“ za darmo mogą dziś pójść:

DRUCKER JÓZEF, Kazimierzowska 33.
WEINSTEIN JULJA, Kopernika 4.
HESSE IGNACY, Mościska.
MAŁASZCZUK MARJA, Beremiany.
MEDEROWA, Bukaczowce.

Bilety są do odebrania w Administracji codziennie między godziną 10 a 12

PENSJONATY I LETNISKA

Niemirów-Zdrój

Najskuteczniejsze kąpiele borowinowe i siarczane

PIERWSZORZĘDNY PENSJONAT

SANATO

ma jeszcze kilka pokoi na pierwszy sezon — kuchnia wykwintna — towarzystwo doborowe. Ceny od 9 zł.

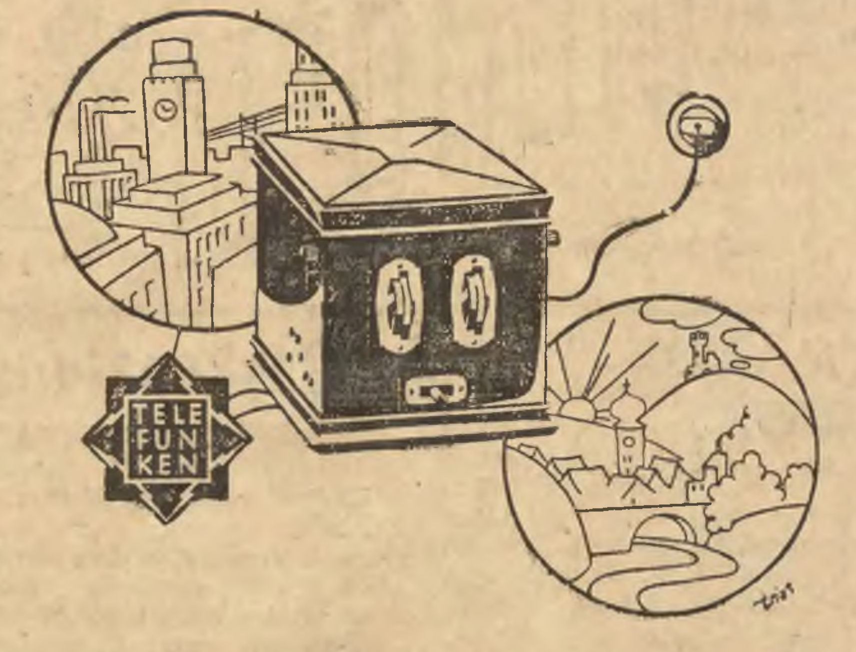
Zgłoszenia na miejscu. 5452-7

TRUSKAWIEC. Pensjonat „Kosynier I.“ poleca pokoje z utrzymaniem po cenach bardzo przystępnych. 5646-3

TRUSKAWIEC. Pensjonat „Ludwik“ poleca ładne pokoje komfortowe z wykwintnem utrzymaniem. 5670-14

RABKA — Pensjonat „Marysieńka“ centrum, słoneczne pokoje, smaczna, obfita kuchnia. Ceny bardzo przystępne. Zarząd D-rowe Stanisławska i Kaczorowska. 5597-2

Odpowiedni dla każdego celu nowy model aparatu TELEFUNKEN



TELEFUNKEN 31 W.

3-lampowy odbiornik do sieci z czułemi regulatorami oraz GŁOŚNIK 5619

ARCOPHON 3

to szczyt nowoczesnej produkcji radjowej!

TELEFUNKEN

Najstarsze doświadczenie. — Najnowsza konstrukcja.

RABKA. Pensjonat wychowawczo-leczniczy A. Streichera pod opieką lekarską Dra Norberta Liliena przyjmuje młodzież i dzieci pod opiekę wychowawczą i lekarską, jakoteż dorosłych. Informacje: A. Streicher, Lwów, Wolność 10, tel. 87—01. 5674-3

LETNISKO HREBENÓW. Pensjonat „Kalina“ otwarty, poleca słoneczne pokoje z komfortem, wykwintną kuchnię. Ceny niskie. Wolfinger. 5356-5

IWONICZ willa „Marysienka“, Pensjonat „Dziecko“ to jedyny pobyt dla starszych i dzieci. Informacje: Lwów. Kołłątaja 6./II. p. Iwonicz: Willa „Marysienka“. 5522-10

LETNISKO Felsztyn - Dwór, od 1. lipca wolne pokoje, elektryka, park, kąpiele rzeczne, kuchnia zdrowa, obfita, stacja, poczta, lekarz w miejscu. 5482-5

KRYNICA. Pensjonat „Leśna Polana“. Najpiękniejsze położenie Krynicy. Nowy zarząd poleca komfortowe pokoje z wyborowem utrzymaniem. Obsluga staranna. Pianino, gry towarzyskie, rozrywki. Ceny wyjątkowo niskie. — Zgłoszenia do Zarządu. 5131-10

DJETETYCZNO-KLIMATYCZNE Sanatorjum Dra Domańskiego, Olchowce p. Sanok, od czerwca — góry — las — rzeka. Choroby płucne wykluczone. 3552-10

PORADY LEKARSKIE

B. lek. szpit. wied.

Dr. Norbert JUPITER

specjalista chorób skórnych, wenerycznych i kosmetyki Stanisławów 3-go Maja 11. Usuwanie włosów elektrolizą, naświetlanie lampą kwarcową, leczenie bezoperacyjne żylaków.

CHOROBY WENERYCZNE i zastarzałe skórne, neurastenję seksualną leczy specjalista Dr. Frisch, ulica Wałowa 11., telefon nr. 55—20. 5335-10

POSADY WOLNE

LEKARZE (ki) poszukuje się na zastępstwo. Listy: Hetmańska 24. 5669

KUCHARKA

PIERWSZORZĘDNA
znająca kuchnię wiedeńską
poszukiwana jest
NA WYJAZD DO WARSZAWY

Wymagana długoletnia praktyka w pierwszorzędnych domach. Zgłoszenia osobiste pod „Kucharka“ wraz ze świadectwami i poleceniami do Generalnej Ekspedycji Ogłoszeń, Lwów, ul. Legjonów 11, I. p. 5577-3

POTRZEBNA solidna Pani jako lektorka i towarzyszka na 2—3 godziny dziennie. Listy do Biura Ogłoszeń Buchstaba, Lwów, Jagiellońska 7 pod „Lektorka“. 5629-3

MATRYMONJALNE

DOKUCZYŁA mi samotność — poślubię (55—65 lat) wyższego urzędnika itp. Mam mieszkanie. — „Ogromnie miła wdowa“. 5625-2

KORESPONDENCJA

ZO-NA patrz listy otrzymałem przybywaj najspieszniej tęskni czeka całuje Stef. 5686

POSADY POSZUKIWANE

OGRODNIK posiadający wieloletnią praktykę krajową i zagraniczną prowadzenia szkółek ogrodnictwa przemysłowego poszukuje posady na tantjemy ewentualnie poręczającej administracji. „Tysiącdolarkaucja“. 5649

SUBSTYTUT notarjalny poszukuje posady stałej lub czasowej. Adres: Mikołaj Hałas, notarjat, Kopyczyńce. 5494-10

„OLLA“ PREZERWATYWY ?.! jak jedwab delikatne jak żelazo trwałe jedynie tylko „OLLA“ są tak doskonałe!

BIURO MARJI RECHTER, Lwów, Chmielowskiego 9, telefon 60—24 poleca Francuski i Niemki na wakacje lub stałe, bony, frebianki, pielęgniarki nie mowląt, nauczycielki, nauczycieli. 5665-3

POMOCNIK handlowy, lat 20, poszukuje posady w składzie farb, pokostów, perfum, kosmetyków i wszelkich artykułów codziennego użytku. Miejscowość obojętna. Zgłoszenia pisemne: Poste restante J. E. 13. Stanisławów. 5457-7

NAUKA i WYCHOWANIE

DOBRA szkoła kształci na dobrych kierowców. — Kursy kierowców samochodowych Inż. Pragłowskiego, Lwów, Zielona 7. Udzielamy dogodnych warunków spłaty za całkowity kurs kierowców Inż. S. Pragłowskiego, Lwów, Zielona 7. 5671-7

ZESPÓŁ naukowo-wychowawczy dziewczynek Zaborze p. Rawa Ruska przyjmuje wpisy do I. i V. kl. gimnazjalnej. Prospekta na żądanie. 5101-10

MIESZKANIA i SKLEPY

POKÓJ kawalerski umeblowany, z schodów do wynajęcia zaraz, Pełczyńska 7 A, II. p. drzwi 1. od 4—5. 5638

POKÓJ kawalerski duży, umeblowany, w willi w ogrodzie, osobne wejście, zaraz do wynajęcia, Nabielaka 47. I. p. 5662-2

POKÓJ frontowy z balkonem zaraz do wynajęcia, ul. Kurkowa 17/I. p. 5666

LOKAL w śródmieściu na ruchliwej ulicy do oddania. Zgłoszenia do Administracji „Porannej“ pod „Rynek“. 5668

POKÓJ umeblowany frontowy do wynajęcia dla Pań. Staszica 7, II. p. 5610-4

KUPNO i SPRZEDAŻ

SZPIC biały rasowy, 3-miesięczny do sprzedania, Nabielaka 47. I. p 5663-2

KUPIĘ gotówką okazyjnie płaszcz krymski. Listy pod „Krymy“ do „Porannej“. 5661

WILLA „Irenka“ kryta blachą w Brzuchowicach przy ul. Jasnej blisko stacji kolejowej, składająca się z 3 pokoji, 2 kuchen, przedpokoju, werandy i ogródka, nadająca się też do zamieszkania w zimie sprzeda za cenę zł. 16.020. Blumengarten, Lwów, Szopena 8 5676-2

FORTEPIAN pierwszorzędny króciutki, krzyżowy, znakomity sprzedam, cena bezkonkurencyjnie niska. Kopernika 26, Skleniarski. 5683-3

TRUSKAWKI sprzedaje szkoła Ogrodnicza za rogatką Zamarstynowską co dzień od godziny 16—18, z wyjątkiem świąt i niedziel. 5685-10

KAMIENICĘ jedno lub dwupiętrową blisko centrum miasta kupimy natychmiast. Pożądane większe podwórze i kilka wolnych ubikacyj. Zgłoszenia z podaniem ceny. „Gazeta Poranna“ — „Dla Romera“. 5628-2

JADALNIE i sypialnie stylowe, szafa trójdzielna mahoniowa z lustrem, piękny kredens orzechowy okazyjnie do sprzedania. Wiadomość: Rynek 42, firma Markiewicz, sklep korzenny. 5634-4

KAMIENICĘ nową centrum miasta, wolne siedem pokoi, 10% netto z powodu działu familijnego sprzeda firma „Kontrakt“, Batorego 36. Tel. 76-46. 5636-5

DODGE limuzyna 6-cylindrowa, świetnie utrzymana 16.000 km. okazyjnie sprzedą Türk. Wiadomość „Technoskład“, Strzelecka 10. Tel. 77—70. 5417-3

NAJLEPSZY WYBÓR.

Krzywdę wyrządzi sobie każdy, kto kolwiek kupi małą maszynę do pisania, nie zapoznawszy się przedtem z nowym modelem *Royal Portable*. Najładniejsza, najzręczniejsza, najszybsza, najsolidniejsza, a mimo to -nieco zmniejszona.



ROYAL TYPEWRITER COMPANY, INC., NEW YORK

Ostatnie najwyższe odznaczenia na wystawach w Barcelonie i Sewilli.

Upoważnione Przedstawicielstwo na Województwa: Lwowskie, Tarnopolskie, Stanisławowskie

KAROL DOMICZEK i SYN

LWÓW, ul. Kościuszki 16. Tel. 27-15.



Niema zupełnego zdrowia bez doskonałego współdziałania organów trawienia. Takie współdziałanie można sobie ułatwić biorąc codziennie rano w szklance wody łyżeczkę „Eno's Fruit Salt“. Preparat soli musujących „Eno's“ pomaga trawieniu i będąc środkiem łagodnie pobudzającym, ułatwia regularność, niezbędną do zachowania dobrego zdrowia. Wyłączne przedstawicielstwo na Rzeczpospolitą Polską: „CHEMOFARM“ Przetwory Chemiczno-Farmaceutyczne Apt. M. ETTINGER i S-ka Sp. z o. o. Lwów, ul. Akademicka 10. Wyłączna produkcja firmy J. C. ENO Ltd. Londyn. Słowa „ENO“ i „FRUIT SALT“ są zarejestrowane jako znaki towarowe. Do nabycia we wszystkich aptekach, skład główny w aptece M. Ettingera we Lwowie. 4988-12

ENO'S FRUIT SALT

PROSZEK OD BÓLU GŁOWY DLA DOROSŁYCH

„KOWALSKINA“



USUWA NAJSILNIEJSZE BÓLE GŁOWY

A.K.

FABRYKA CHEMICZNO-FARMACEUTYCZNA „AP. KOWALSKI“ WARSZAWA.

RAKIETY krajowe i zagraniczne od Zł. 12.50 jakoteż wszelkie przybory do tenisa. Dla footbalistów dresy, buty, piłki itp. Meszty lekkoatletyczne do biegu i skoku poleca najtaniej tylko firma JAKÓB ROSENMANN Lwów, ul. Akademicka 26. 5470

Rekordowe śniadanie 60 gr. u HENIA Trybunalska 4.

Inserujcie w GAZECIE PORANNEJ

DOM piętrowy, 200 sążni parceli przy ruchliwej ulicy Lwowa wartości 70.000, zamieni na gospodarstwo podmiejskie ewentualnie wydzierżawię folwarczek przy stacji kolejowej lub dobrym gościńcu celem założenia ogrodnictwa przemysłowego „HORTICULTURE“. 5648

NA LETNISKA i do miejsc kąpielowych ekspedycję kufrów itp. wykonuje tanio, punktualnie, fachowo, Spedytor Gustaw Luft, Lwów, Zygmuntowska 11. Tamże kupić można lub zamienić na przedmioty użyteczności, działa sztuki, parcele budowlane, samochód kryty, 6-osobowy, prawie nowy, oraz nowy 3 kołowy wózek motorowy, do przewozu towarów (Lieferwagen). 5651

250 morgów lasu

w okolicy Doliny **sprzedam natychmiast** z powodu wyjazdu za granicę. Pisma pod liczbą „A. B. 218“ do J. Danneberg, Wien I. Singerstrasse 1, — Oesterreich. 5653

Firma „KRACHA“ Halicka 15.

w podwórzu sprzedaje z powodu braku gotówki 3 serje obuwia najtrwalszego po cenach jednolitych:

Serja I.	24.50
Serja II.	28.50
Serja III.	34.50

Korzystaj jak długo zapas starczy.

Uwaga na ceny wystawowe. 4962-10

Dłok Mikuliczyn

OBOK DOMU ZDROWIA DRUKARZY

parcela z budynkiem 15.000 m. kwadr. do parcelacji w całości lub częściowo do sprzedania. Wiadomość: „Sobol“ na Błonie 20. 5252-12

AUTO-STEYER Typ II. sześciosiedzeniowe, 40 koni, bardzo dobrze utrzymane, tanio do sprzedania. Wiadomość Małopolska Ajencja Reklamowa, Lwów. Chorążczyzny 7. 5440-4

RÓŻNE

NOWICKI STEFAN, ur. 1904 r. w Tarnopolu unieważnia zgubioną książeczkę wojskową, wydaną przez P. K. U. Stryj. 5658

KUFRY szafkowe, pudła na kapelusze, worki na pościel poleca Barasz, pl. Bernardyński 1. 2. 5664-3

POŃCZOCHY gumowe w najlepszych gatunkach po cenach okazyjnych „Małgorzata“, ul. Batorego 1. 34. 5512-6

DO PRZEPISYWANIA na maszynie i powielania przyjmuje Biuro W. Houzvicowej, Potockiego 47. Tel. 3472. Wykonuje tanio, szybko i starannie. 5491-4

UNIEWAŻNIAM książeczkę wojskową na nazwisko Józef Styrna r. 1886, wydaną przez P. K. U. Złoczów. 5621-3

FUTRA, płaszcze damskie, futra męskie nowe oraz wszelkie przeróbki wykonuje solidnie i tanio Gustaw Rudek Łyczakowska 19. 5166-?

MEBLE — sypialnie, jadalnie, salonowe, biurowe i kuchenne, solidne poleca Spółka Rzemiosł Krajowych, Lwów, plac Halicki 10, w podwórzu. 5599-5

MŁYN wodno-motorowy, 2 walce, kamień Kasper, prośniak, do wydzierżawienia od zaraz. Zarząd Dóbr Sarnki, poczta i kolej Bursztyn. 5647

MEBLE po cenach najniższych, a to: sypialnie od 600 zł., jadalnie od 500 zł., salony od 550 zł., krzesła od 11 zł., otomany od 50 zł., bufaiki od 45 zł., siatki, poduszki, wkłady etc. poleca na dwunastomiesięczne spłaty magazyn mebli Heszelesa, Lwów, Kopernika 23. Róg Wronowskiej. 4269-30

URZĄD CELNY I. KL.
we Lwowie.
L. 5519/30.

Lwów, dnia 12. czerwca 1930.

Ogłoszenie licytacji.

Dnia 27. czerwca 1930 o godz. 10 rano, w magazynach wolnego składu celnego firmy „Lwowskie Składy Wolnocelne“ we Lwowie (dworzec towarowy — duża rampa) odbędzie się publiczna sprzedaż licytacyjna jednego aparatu drukarskiego (Universalstereotypie-Apparat) wagi netto 553 kg.

W razie niedojścia do skutku sprzedaży przy pierwszej licytacji, następna licytacja odbędzie się w 14 dni później w tem samem miejscu i o tej samej godzinie.

Kierownik Urzędu
5654 (—) Inż. Bielinski.

Humor.



PO PRZYJEŹDZIE NA LETNISKO.
— Mężusiu, jest mi tak lekko na duszy, serce moje wyrywa się ku dalekim przestrzeniom — czuję się jak motylek, który hasa z kwiatka na kwiatek... — A ty nie odczuwasz tego?

Powiatowy Zarząd Drogowy w Drohobyczu.
L. 1825/M. 2/30.

Ogłoszenie przetargu!

Wydział powiatowy — Powiatowy Zarząd Drogowy w Drohobyczu rozpisuje publiczny przetarg na wykonanie projektu mostu na Tyśmienicy w Borysławiu.

Projekt powyższy obejmuje:
1) Zdjęcie terenu.
2) Zaprojektowanie skrzyżowania czterech ulic zbiegających się na moście.
3) Obliczenie światła mostu.
4) Zaprojektowanie lokalnej regulacji Tyśmienicy przy moście.
5) Obliczenie statystyczne i projekt szczegółowy mostu wraz z przyczółkami dla mostu drewnianego i żelazno-betonowego.
6) Kosztorys obu alternatyw.

Do przetargu mogą stawać wszyscy polscy inżynierowie posiadający uprawnienia do wykonywania projektów na terenie Małopolski (Rozp. Min. Rob. Publ. z dnia 7. maja br.).

Oferty wraz z podaniem wykonanych projektów mostowych należy składać w protokole podawczym Wydziału powiatowego w Drohobyczu w zapieczętowanych kopertach z napisem: „Oferta na most w Borysławiu“.

Termin składania ofert upływa 30. czerwca 1930 r.

Wyjaśnień ustnych lub pisemnych na żądanie udziela Powiatowy Zarząd Drogowy w Drohobyczu.

Wydział powiatowy zastrzega sobie dowolny wybór oferenta bez względu na wysokość oferty.

W Drohobyczu, dnia 6. czerwca 1930 r.

Z Wydziału powiatowego:

Kierownik Powiatowego Zarządu Drogowego:
Inż. Jan Czaczkowski mp.

Kierownik Tymcz. Zarz. Powiatowego
Starosta: Stanisław Porembalski mp.

ZARZĄD TOWARZYSTWA HANDLOWO-AJENTUROWEGO
Spółka Akcyjna, dawniej
D. H. HERMAN MEYER, oddz. we Lwowie
zawiadamia P. P. Akcjonarjuszów, iż w dniu 4. lipca 1930 r. o godzinie 5 tej popołudniu odbędzie się w siedzibie Zarządu Towarzystwa w Warszawie, przy placu Małachowskiego L. 2.

ZWYCZAJNE WALNE ZGROMADZENIE AKCJONARJUSZÓW
z następującym porządkiem dziennym:
1) Wybór Przewodniczącego.
2) Sprawozdanie Zarządu z działalności S-ki za rok 1929.
3) Sprawozdanie Komisji Rewizyjnej.
4) Zatwierdzenie bilansu za rok 1929 i zatwierdzenie planu działań oraz budżetu na rok 1930.
5) Upoważnienie Zarządu do sprzedawania i nabywania nieruchomości.
6) Wybory członków Zarządu i Komisji Rewizyjnej.
7) Uchylenie Rady Nadzorczej.
8) Zmiana firmy Spółki, uzgodnienie statutu Spółki z prawem o spółkach akcyjnych, połączenie i ustalenie nowej wartości nominalnej akcji, uchylenie kaucji członków Zarządu i Dyrektora Zarządzającego, nadanie statutowi nowej redakcji.

P. P. Akcjonarjusze, pragnący wziąć udział w Zgromadzeniu winni — zgodnie z art. 28-ym ustawy — conajmniej na siedm dni przed terminem Zgromadzenia złożyć w Zarządzie swe akcje, względnie przedstawić świadectwa depozytowe instytucji kredytowych.

Warszawa, dnia 10. czerwca 1930 roku. 5650

CENY OGŁOSZEŃ: Za wiersz 1-szpaltowy milimetrowy (szer. 30 mm.) ogłoszenie zwykłe za tekstem 15 gr., za **wiersz 1-szpalt milimetrowy** (szer. 60 mm.), **nadesłane 40 gr., za wiersz 1-szpalt milimetrowy** (szer. 60 mm.) po kronice 45 gr., za wiersz 1-szpalt. milimetrowy (szer. 60 mm.) w tekście (kronika, **repertuar**) 55 gr., za **wiersz 1-szpalt. milimetrowy** (szer. 60 mm.) w artykułach 100 gr., za wiersz 1-szpalt. **milimetrowy (szer. 60 mm.)** na pierwszej stronie **20 gr., drobne ogłoszenia za słowo 10 gr., kupno i sprzedaż za słowo 12gr., matrymonjalne, korespondencje i prywatne za słowo 12 gr., dla potrzebujących pracy lub posady 3 gr.** Ogłoszenia drobne przyjmujemy tylko za gotówkę. Cała strona ogłoszeniowa 300 zł., **cała strona tekstowa 600 zł., cała strona pod nagłówkiem (1-sza) 700 zł. Ogłoszenia zamiejscowe 30 proc. droższe.** Za **ogłoszenia w miejscu zastrzeżonem, ogłoszenia osobno stojące i bez numeru doliczamy 25 proc. Odpowiedzialności za termi**nowy druk nie przyjmujemy. Porta przekazów nie bonifikujemy. — **UWAGA: Kolumny ogłoszeniowe są podzielone na** 8 łamów (szpalt), tekstowe 4 łamy (szpalty).

Z drukarni Wydawnictwa „Gazety Porannej“, Ska z ogr. odp. pod zarz. J. PŁOCKIEGO. we Lwowie. — Odp. redaktor STEFAN KRZYŻANOWSKI